ŁODŹ
ul. Andrzeja 14
Miejska Biblioteka Publiczna

Cena 5 Zł

# CHŁOPSKI SZTANDAR

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Rok II | Warszawa | 25 sierpnia 1946 r. | Nr 34

## Musimy podnieść siłę i znaczenie narodu polskiego

*Siła narodu i jego znaczenie w świecie nie w liczbie mieszkańców się tylko zawiera. Bo są narody liczebnie wielkie, a bezsilne i bezradne. Przykładem naród hinduski. Liczy on 380 milionów a nie odgrywa wybitniejszej roli w świecie. Nieposiada nawet niepodległości. Rządzą nim Anglicy, których jest tylko 47 milionów.*

*Co więc wzmaga siłę i znaczenie narodu?*

*Przede wszystkim wysokie wartości duchowe wśród ludzi stanowiących naród. Z wartości tych wypływa miłość Ojczyzny, zdolność poświęcenia dla niej swego życia i majątku, rozumne i wytrwałe dążenie do podniesienia na wyższy szczebel narodu, umiejętność pracy wspólnej, poszanowanie się wzajemne itd.*

*Naród polski nie należy do liczebnie wielkich. Na samej więc liczbie obywateli nie może opierać swojej siły i znaczenia. Musi pomnożyć liczbę wysoką wartością duchową wszystkich swoich jednostek. Bo gdy pojedyńczy ludzie w narodzie naszym będą samolubni, nierozumni, niedołężni, bez mocnego charakteru, moralnie zaniedbani — będziemy narodem słabym i bez znaczenia w świecie. Będziemy żyć w poniżeniu i poniewierce u innych narodów.*

*Jak do tego niedopuścić?*

*Pamiętać należy nade wszystko, że każdy nasz czyn przynosi korzyści lub stratę narodowi. Czuwać więc musimy nad czynami naszymi. Uzgadniać czyny z dążeniami ogólnymi narodu. Wytężyć siły, aby poziom duchowy swego otoczenia podnieść wysoko. Winien to czynić każdy pojedyńczy człowiek jak i cała zbiorowość ludzi. Dzielny, ideowy pojedyńczy człowiek może wytrwałą pracą poważnie oddziałać na podniesienie zbiorowości ludzkiej, ale i zbiorowość przez swoją postawę może wyplenić w pojedyńczych ludziach złe nałogi i ustrzec ich przed upadkiem. Trzeba tylko wytworzyć w zbiorowości takie nastawienie, ażeby każdy człowiek wiedział, że zły czyn spotka się z mocnym potępieniem, a dobry z pochwałą i poparciem.*

*Jako naród posiadamy zalety, ale posiadamy i liczne wady. Umiemy walczyć i umierać za Ojczyznę. Daliśmy tego liczne dowody, które podziw wzbudziły wśród innych narodów. Ale bohaterstwo w walce z wrogiem za Ojczyznę — to nie wszystko. Musimy umieć żyć, aby Ojczyznę swą pracą do wysokiego rozwoju i świetności doprowadzić. Nie wyrobiliśmy sobie dostatecznej wytrwałości w pracy zbiorowej i umiejętności organizacyjnej. To musimy osiągnąć.*

*W walce o siłę i znaczenie naszego narodu w świecie musimy się pozbyć wad i nałogów tak u pojedyńczych ludzi jak i w zbiorowości. Powiększyły się one w czasie wojny.*

*Rozwinęło się za okupacji niemieckiej oszustwo. Broniliśmy się tym przed zagładą, na którą nas wróg skazał. Ale to w dalszym ciągu kwitnie i naraża naród na szkody.*

*Naprężenie nerwowe sprzyjało rozwojowi pijaństwa, które się nie zmniejsza; a przecież to bardzo obniża naszą wartość narodową. Wzmogły się niesłychanie kradzieże. Rozluźniła się moralność. Walka zbrojna z wrogiem spowodowała u wielu jednostek zanik cenienia życia ludzkiego itd.*

*Z tymi wadami musimy podjąć jak najmocniejszą walkę, gdyż utrudniają nam rozwój naszego narodu. Ten obowiązek szczególnie spoczywa na chłopie, jako najliczniejszej warstwie narodu.*

*Pozbycie się tych wad i nałogów oraz twórcza praca w kierunku podniesienia poziomu duchowego i organizacyjnego naszego społeczeństwa — wzmoże siłę narodu i podniesie nasze znaczenie w świecie.*

A. B.

# WICEPREMIER MIKOŁAJCZYK W WIELKOPOLSCE

## Poświęcenie domu ludowego im. Jana Wojkiewicza

Dnia 15 sierpnia rb. odbyło się w Błażejewie, pow. Śremskiego, poświęcenie Domu Ludowego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici".

Rozpoczęto budowę tego domu w maju 1938 r.; wówczas to właśnie prezes Mikołajczyk dokonał wmurowania kamienia węgielnego. Projektował dom Edmund Tietz, związkowiec budowniczy, który padł w czasie wojny na placówce łączności Rządu gen. Sikorskiego na Węgrzech.

Dom ludowy był wysiłkiem okolicznych kół młodzieży wiejskiej. Dano bezpłatnie sprzężaj i robociznę, budowę ukończono w r. 1939.

Otwarcie i poświęcenie planowane było na 3 września 1939 r. Oczekiwano przyjazdu Wincentego Witosa. Wojna uniemożliwiła odbycie uroczystości, przerwała pracę wychowawczą, ale nie zdołała zniszczyć dzieła zapału i wytrwałości chłopskiej młodzieży.

Dnia 15 sierpnia 1946 Prezes PSL i honorowy Prezes Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" Stanisław Mikołajczyk, oddał Dom Ludowy w Błażejewie swym młodszym kolegom i wychowankom Wiciarzom.

Dom nazwano imieniem Jana Wojkiewicza, niestrudzonego działacza młodzieżowego, najpierw w pow. śremskim, później na terenie Wielkopolski, znanego przed wojną w całym związku Wiciowym. W czasie okupacji pełnił Wojkiewicz funkcję kierownika Ruchu Ludowego, dowódcy Batalionów Chłopskich, oraz Delegata Rządu na ziemie polskie, „wcielone do Rzeszy". Na tym posterunku padł śmiercią żołnierza z ręki niemieckich najeźdźców. Młodzież wielkopolska postawiła go sobie za wzór i jego imieniem ochrzciła Dom Ludowy, którego był współtwórcą.

Prezes Mikołajczyk przypomniał młodzieży podczas uroczystości poświęcenia Domu Ludowego w Błażejewie życie i walkę Jana Wojkiewicza i analizując czyn zbrojny młodzieży wiejskiej w walce z Niemcami, — przedstawił główne ideały wychowawcze warstwy chłopskiej.

„Dość jest krzepkich rąk chłopskich w Polsce, ale trzeba nam zawsze było najwięcej pracy samokształceniowej. Praca młodzieży wiejskiej polegała na tym, by jak najwięcej w drodze samokształcenia zdobyć wiadomości na wszystkich odcinkach, w dziedzinie zagadnień społecznych, zawodowych, gospodarczych, kulturalnych. Ponad wszystko jednak zależało nam i zależy na tym, by wychować człowieka światłego, mądrego, ale z wszystkimi cechami dobrego człowieka".

Chłopskie wychowanie ideowe musi sobie postawić na pierwszym planie poszanowanie godności człowieka, niezależność w myśleniu i działaniu, ideę prawdziwej demokracji.

„Określamy nasze pojęcie demokracji w ten sposób, że człowiek o poczuciu własnej godności, umiejący szanować godność swego bliźniego, będzie tak wychowany, iż będzie umiał uszanować przekonania obce, a równocześnie będzie umiał obronić słuszność swoich przekonań politycznych".

„Nasze wychowanie demokratyczne szło w tym kierunku, że jeżeli ktoś jest w mniejszości, musi się starać rozszerzać swą ideę w drodze przekonania, gromadzić obok siebie ludzi, ale ani przez chwilę nie pragnąć podporządkować sobie gwałtem wolę większości".

Następnie w imieniu Zarządu Głównego „Wici" przemówił wiceprezes Michał Jagła, życząc śremskiej młodzieży, by tak, jak ten Dom Ludowy zbudowała z pojedyńczych cegieł połączonych w całość cementem, — umiała w pracy związkowej zespalać pojedyńczych ludzi w wielką zorganizowaną gromadę, w której najtrwalszym lepiszczem będzie ludzkie serce.

Po południu odbył się tradycyjny wieniec żniwny. Przedefilowała młodzież w strojach ludowych, niosąc plon swych pól — wśród pieśni, przyśpiewek i inscenizacji. Wyróżniła się w pięknym wykonaniu wzruszająca pieśń — „Błogosławiona dobroć człowieka".

Prezesowi Mikołajczykowi złożono symboliczny bochen chleba z życzeniem, by sprawiedliwie dzielił plony chłopskiej pracy, by dla nikogo w kraju nie zabrakło chleba. Wszystko to odbyło się w serdecznym nastroju. Prezes Mikołajczyk w śremskiej rodzinie wiciowej uważany jest za kochanego, starszego kolegę.

Złożone wieńce wyróżniały się bogactwem pomysłów tak co do treści, jak formy wykonania, z której słyną wiciarze śremscy. Najbardziej skomplikowane wzory ułożono ze zbóż, ziarn maku i fasoli. Tysiące młodzieży pow. śremskiego i delegacje z innych powiatów pozostały do późnej nocy na zabawie ludowej.

## Zabójstwo działacza PSL

W dniu 20 lipca rb. we wsi Jaroszyn, gm. Góra Puławska, pow. Kozienickiego, został zamordowany działacz PSL, ś. p. Wnuk Władysław. Zmarły cieszył się wielkim zaufaniem ludności. Już w 1938 r. został wybrany wójtem swej gminy. Na stanowisku tym zastała go wojna. Miejscowi volksdeutsche znając go jako gorliwego patriotę, skierowują przeciwko niemu oskarżenia. W pierwszych dniach okupacji został aresztowany, po zwolnieniu nie załamuje się, przeciwnie rzuca się w wir walki konspiracyjnej.

Nastąpiło jedno z większych aresztowań na terenie gminy Góra Puławska. Uniknął go Wnuk dzięki nieobecności w domu. Aresztowali gestapowcy żonę, która do końca wojny przebywała w obozie niemieckim. Stroskany mąż znosił z tego powodu ciężkie katusze moralne. Dwudziestu współtowarzyszy jego pracy konspiracyjnej zostało powieszonych przez gestapo na miejscu w Górze Puławskiej dla „postrachu". Przez cały czas okupacji uchodził ś. p. Wnuk pogoni gończych psów gestapowskich, kierując pracą konspiracyjną jako przewodniczący gminnej trójki Ruchu Ludowego i jako komendat gminny Batalionów Chłopskich.

Po odzyskaniu wolności stanął Wnuk do pracy politycznej i samorządowej. Został wybrany prezesem zarządu gminnego PSL oraz ponownie wójtem swojej gminy. To pełne zapału i energii do pracy życie przerwała skrytobójcza kula mordercy. Zdołał ś. p. Wnuk uniknąć szubienicy i kul hitlerowskich, nie zdołał skryć się przed kulą rodzimych złoczyńców. Zginął wtedy, kiedy jego praca, rozsądek, powaga i rozum polityczny tak bardzo potrzebne były współobywatelom.

Mocny i uczciwy był ś. p. Wnuk Władysław. Zmogła go głupota i podłość ludzka.

## NADZWYCZAJNY KONGRES POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

**Na podstawie jednomyślnej uchwały Naczelnego Komitetu Wykonawczego zgodnie z §§ 53 i 54 statutu, zwołuję**

**NADZWYCZAJNY KONGRES POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO**

**na dzień 15 września 1946 r. do Warszawy, sala „Roma", ul. Nowogrodzka 49 (początek obrad o godz. 9.30) z następującym porządkiem dziennym:**

1. **Otwarcie Kongresu przez Przewodniczącego,**
2. **Referat o sytuacji politycznej,**
3. **Dyskusje i wnioski,**
4. **Uchwały.**

**Przewodniczący Rady Naczelnej**
**(—) DR WŁ. KIERNIK**

**Warszawa, dn. 18 sierpnia 1946 r.**

# SWIAT I POLSKA

## Konferencja pokojowa w Paryżu

Jak donosiliśmy w poprzednim numerze regulam'n obrad konferencji pokojowej po długotrwałych sporach został wreszcie uchwalony. Jugosławia zgłosiła wniosek o zaproszen'e Alban'i na konferencję pokojową. Wniosek Jugosław'i napotkał na sprzeciwy. Delegat Czechosłowacji zgłasza wobec tego poprawkę, żeby Albania została zaproszona na konferencję celem przedstawienia swego punktu widzenia na traktaty pokojowe na ogólnym zebran'u konferencji. Delegat Austral'i zgadza sie na zaproszenie Albanii i proponuje ze swojej strony zaproszenie Meksyku, Kuby, Egiptu i Iranu.

Po dłuższej dyskusji państwa te zostają zaproszone do wypowiedzenia swojej op'nii. Procedura wysłuchan'a tych państw ustalona będzie przez sekretariat generalny, w razie zaś n'edojścia do porozum'enia zajmie się nią kom'sja ogólna. Po ustaleniu procedury obrad konferencja pokojowa zajęła się wysłuchaniem oświadczenia delegatów rządów państw, które podczas wojny pomagały N'emcom. Pierwszy mowę wygłosił przedstawiciel Włoch. premier włoski de Gasperi. Podkreślił on, że Włochy wyzwoliły s'ę z władzy faszystowskiej i zrobiły znaczny postęp w kierunku zaprowadzenia w swym kraju instytucyj demokratycznych. Następnie de Gasperi omówił udział Włoch w walce po stronie aliantów w końcowym okresie wojny. Oświadczył on, że tekst traktatu przenika duch kary. Wystąpił przec'wko proponowanemu rozwiązaniu zagadnienia Triestu i stworzenie z niego wolnego masta. W spraw'e odszkodowań oświadczył, że Włochy nie mogą podpisywać zobowiązań, w których ciężary odszkodowań są n'eokreślone i trwać mają czas nieokreślony.

W dn'u 13 s'erpn'a delegaci ZSRR, Abisynii i Grecji odpowiedzieli na o-św'adczenie złożone w imieniu Włoch przez premiera de Gasperi.

Przedstawiciel Rosji Mołotow podkreślił, że w mowie premiera de Gasperi nie było ani jednego słowa potępiającego faszyzm. Oświadczył, że Włochy Musson'ego napadły na Abisynię, Albanię i Francję. Włochy muszą wyplen'ć wszelkie ślady faszyzmu. Mołotow przypomniał, że Istria była punktem wypadowym na Bałkany. Mołotow krytykuje propozycje de Gasperi'ego, aby odłożyć rozwiązanie problemu Tr'estu na rok. Mołotow wyraził przypuszczenie, że Włochy chcą grać na zwłokę, aby wyzyskać możl'wość nieporozum'enia między wielkimi mocarstwami. Zakończył zdan'em, że konferencja, której celem jest przygotowanie trwałego pokoju nie da się sprowadzić z raz obranej drogi.

Przedstaw'c'el Abisynii protestował przeciwko żądaniom Włoch, aby uciskane przez Włochy kolonie a zwłaszcza Erytrea i Somali, które były punktami wypadowymi ataku na Abisynię pozostały przy Włochach.

Premier grecki Tsaldar's powiedział, że lud grecki widzi we Włochach przyczynę wszystk'ch swych nieszczęść. Grecja po otrzymaniu Dodekanezu nie będz'e rościła pretensji terytor'alnych do Włoch.

W dniu 14 s'erpn'a w imieniu Bułgarii jako państwa pokonanego przemawiał w imien'u premiera Georgieva delegat bułgarski Kuliczew. Kul'czew stwierdza, że żadne wojska bułgarskie nie brały udziału ani w ataku na Grecję ani na Jugosław'e. Bułgaria wypow'edziała wojnę Anglii i Stanom Zjednoczonym, ale nigdy nie wysyłała przec'wko n'm wojsk. Na żadnym froncie wojska bułgarskie nie walczyły przeciwko koalicji antyhitlerowskiej.

Kuliczew domaga sie dla Bułgarii dostępu do morza Egejskiego. Kuliczew zaatakował rząd grecki, że nie tylko n'e chce pójść w tej sprawie na rękę Bułgarii, ale jeszcze załącza pretensje terytor'alne do państwa bułgarskiego.

Delegat Ukrainy Manuilsk poparł stanow'sko Bułgarii, zaatakował natomiast rząd grecki, twierdząc, że zmierza on do nowego podziału Bałkanów.

Następnie delegacja węg'erska zwróciła s'ę do przedstaw'cieli 21 narodów z apelem, żeby mniejszości węgierskie były traktowane w tym samym duchu sprawiedliwości i ludzkości, jakie okazywali Węgrzy wobec żołnierzy alianckich i uchodźców.

Następnie przemawiał delegat grecki Tsaldaris. Stwierdza, że Grecja jest krajem pokojowym. Oświadczył, że Bułgaria prowadz'ła politykę agresywną i perf dna wobec Grecji. Jest rzeczą niesłychaną — mówi on — by państwo będące niedawno wrog'em, wysuwało na konferencji pokojowej roszczenia terytorialne wobec jednego z państw sojuszniczych.

W dniu 15 s'erpnia trwała w dalszym ciągu dyskusja nad traktatami z Węgrami i Włochami. W dyskusji zabrał głos m. in. przedstaw'ciel Stanów Zjednoczonych min. Byrnes. Oświadczył on, że nikt z większym żalem nie patrzy na to, jak daje się odprawę wysiłkom Stanów Zjednoczonych. Żałować należy, że opozycja przec'wko Stanom Zjednoczonym dotyczy punktów, które te ostatnie uważają za najważnieisze.

Leży w interes'e aliantów, by byłe kraje nieprzyjacielskie zabezpieczone zostały przeciwko mocarstwom w'elkim. Delegat amerykańsk' stwierdza wreszc'e, że chociaż Stany Zjednoczone nie żądają żadnych terytoriów, domagają s'ę jednak, by warunki pokoju zapewniły stały dobrobyt całemu światu i nie mogą s'ę zgodzić na jakiekolwiek warunki, któreby hamowały wolność międzynarodowego handlu, stanowiącą podstawę tego dobrobytu.

Przemawia następnie w im'eniu Rosji Wyszyński, w imieniu Południowej Afryki Theres. Następnie przedstawiciel Wielkiej Brytanii Alexander mówi o owym okresie wojny, kiedy Wielka Brytan'a była osamotn'ona i kiedy sama walczyła z Niemcami. Twierdzi, że Włochy stały się państwem demokratycznym. Rząd Zjednoczonego Królestwa szczerze pragnie odrodzenia Włoch.

Wreszcie Alexander atakuje nastrój wzajemnej podejrzl wości i mówi: — tak nie może trwać nadal, należy zacząć pracować realnie nad pokojem, po czym kontynuować odbudowę pokoju ogólnego na zebraniu ONZ.

Przedstawiciel radziecki Mołotow stwierdz ł, że na podstawie traktatów pokojowych [illegible]ocnicy Niemiec mają udzielić prawa największego uprzywilejowan'a handlowego wszystkim narodom zjednoczonym na przeciąg 18 miesięcy. Nie ulega wątpliwości, mówi Mołotow, że zasada ta jest korzystna tylko dla tych państw, których kapitał może opanować kraje osłab'one przez wojnę.

Debaty konferencji pokojowej posuwają się naprzód bardzo powoli. Sprawy dotyczące obrac'owania zostały już m'ej więcej załatw'one. Od czasu do czas'u w toku obrad wynikają n'eporozumienia między członkami delegacyj. Między innymi doszło do starc'a słownego między delegatem Nowej Zelandii Jordanem a delegacją radziecką. Kiedy delegat ZSRR m'ał zastrzeżen'a co do udziału w obradach nad traktatem pokojowym z Rumunią delegacji francuskiej, ponieważ Francia Rumunii nie wypow'edziała wojny, delegat Nowej Zelandii wystąp'ł z dość gorącym przemówieniem, w ciągu którego zawołał: „idźmy naprzód z tą przeklętą konferencją — róbmy coś, idźmy naprzód z pracą. Tego oczekują od nas Narody".

Delegat ZSRR w odpow'edzi oświadczył: „zły humor nie pomaga do rozwiązywania problemów", a delegat Ukrainy Manuilski pow'edział. „nigdy nie ulegniemy słowom pełnym złości".

Wszystkie osiem komisji konferencji pokojowej zostały ostatecznie ukonstytuowane. Przewodn'czącym komisji wojskowej został Polak pułkownik Marian Naszkowski.

## Sprawa cieśnin

Związek Radziecki wystosował notę do Turcji, żądając zmiany traktatu zawartego w Montreux a dotyczącego c'eśnin, przechodzących przez Państwo Tureckie i będących we władaniu Turcji. Cieśniny te prowadzą na Morze Czarne. Według posiadanych wiadomości Rząd Radziecki domaga się ustalenia nowych warunków umowy na następujących zasadach. Cieśniny mają być stale dostępne dla ruchu statków handlowych wszystkich państw. Cieśniny winny być zawsze otwarte dla okrętów wojennych państw czarnomorsk'ch. Cieśniny nie mają być dostępne dla okrętów wojennych państw, nie leżących nad Morzem Czarnym, z wyjątkiem specjalnych wypadków. Ustalen'e warunków korzystania z c'eśnin, jako jedynej morskiej drogi z Morza Czarnego, powinno leżeć w kompetencji Turcji i innych państw czarnomorsk'ch. Turcja i Związek Radziecki, jako dwa najbardziej zainteresowane państwa, będące w stanie zapewnić bezpieczeństwo cieśn'n oraz zagwarantować wolny przejazd dla statków handlowych, powinny wspólnymi siłami zorgan'zować obronę cieśnin, mającą na celu niedopuszczenie do korzystania z nich przez inne państwa w celach wrog'ch w stosunku do państw czarnomorskich.

Odpowiedź turecka nie jest jeszcze na razie znana. Wiadomym jest tylko, że premier turecki oświadczył w parlamenc'e, że Turcja związana jest umowami międzynarodowymi i nie straci nigdy z oczu swojej suwerenności. Szef rządu tureckiego wyraz'ł jednak życzenie nawiązania z ZSRR serdecznych stosunków.

Według doniesień Agencji Reutera ze Stambułu Rząd Turecki przypuszczalnie zaprotestuje przec'wko próbom ograniczenia suwerenności i niepodległości — w odpowiedz' na notę radziecką, domagającą się, aby Związek Radziecki brał udział w obronie cieśnin.

## Plan osiedlenia osób przymusowo wywiezionych

Na posiedzeniu rady UNRRA powzięto uchwałę w sprawie opracowania planu osiedlenia w innych krajach osób przymusowo wywiezionych, przebywających obecnie w obozach w Niemczech i Austrii.

Przeciwko tej uchwale wypowiedziały się delegacje ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Jugosławii i Polski. Delegat Polski zaproponował poprawkę, w myśl której kraj, do którego miałaby wyemigrować dana osoba deportowana, miałby każdorazowo zasięgać opinii kraju pochodzenia tej osoby. Sprzeciwił się temu delegat brytyiski, dopatrując się w niej udzielenia krajowi pochodzenia prawa sprzeciwu. Delegat Polski oświadczył, że Polska kieruje się jedynie troską o swych obywateli i że rząd polski powźm'e wszelkie środki celem ochrony swych obywateli, bez względu na ich poglądy polityczne, przed wykorzystaniem ich w krajach, do których wyem'grują.

UNRRA będzie jeszcze czas jak's roztaczała opiekę nad osobami deportowanymi.

Dyrektor naczelny UNRRA oświadczył, że będzie popierał dobrowolną repatriację.

Na propozycję delegata Polsk' postanowiono utworzyć międzynarodowy fundusz pomocy dzieciom, który po likwidacji UNRRA będzie dostarczał pomocy dz'eciom w krajach, które były ofiarami najazdu.

### FAŁSZYWE POGŁOSKI

Agencja Reutera doniosła, że ambasador irański w Stanach Zjednoczonych, Hasse'n Alle, stwierdził, jakoby zgodnie z donies'eniami, jakie on otrzymał, oddziały radzieckie grupują s ę na północ od Iranu (Persji). To przegrupowywanie wojsk ma być jakoby odpowiedzią na zgrupowanie oddziałów brytyjskich w porcie Basra w Iraku.

Radziecka Agencja Tass została upoważniona do stw'erdzenia, że wszystkie te pogłoski, dotyczące zgrupowania oddziałów radzieckich na granicy Iranu (Persji), są prowokacyjnymi wymysłami.

### WIZYTA PRZYWÓDCÓW PARTII PRACY W POLSCE

W ostatnich dniach gościli w Polsce przedstawiciele ang'elskiej Partii Pracy z głośnym działaczem tego stronnictwa, prof. Laskym, na czele.

Goście angielscy reprezentują stronnictwo, które z jednej strony jest stronnictwm społecznej przebudowy, z drug'ej strony stronnictwem wolności politycznej i zachodnio-europejskiej demokracji.

Winniśmy doceniać wagę wizyty gości ang'elsk ch i ich życzliwości dla naszego kraju, tak bardzo zniszczonego przez wojnę, który w nieustępl wej walce poniósł tak ciężkie ofiary.

Uczucie głębokiej sympatii towarzyszyło wizycie angielsk ch polityków Partii Pracy. Stronn'ctwo to jest ogromn'e bliskie założeniom ideowym Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Chcemy dać wyraz naszemu przekonaniu, że tylko w atmosferze wolności można dokonać istotnej reformy ustroju społecznego i gospodarczego.

### POWRÓCĄ Z PALESTYNY

Agencja Reutera donosi, że generał sir Alan Cuningham, wysoki komisarz do spraw Palestyny zapowiedz'ał, iż została zawarta umowa pomiędzy rządem brytyjskim a UNRRA w sprawie przesiedlen'a uchodźców polsk'ch z Palestyny. Przedstawiciele UNRRA w Palestyn'e rozpoczęli właśnie rejestrację uchodźców polskich, w celu przewiezienia ich do Polski w najbliższym czasie.

### ŻYDZI Z EUROPY WSCHODNIEJ NAPŁYWAJĄ DO STREFY USA

Przybywan'e tysięcy Żydów ze wschodniej Europy do amerykańskiej strefy w Niemczech, sprawia amerykańskim władzom w'elkie kłopoty. Ludność żydowska wzrosła z liczby 38.756 w marcu do l'czby 52.191 w czerwcu. W kołach amerykańskich oczekuje się zwiększenia tej liczby do 300.000.

### POWRÓT WARMIAKÓW I MAZURÓW

Na terenie okupowanym przez wojska sojusznicze przebywa około 60 000 Warm'aków i Mazurów, którzy chcą wrócić do kraju. W celu ułatwienia im powrotu wyłoniono specjalną delegację, która w składzie: Dura, Pietrzak i Korolew'cz, uda się w najbliższym czasie do Berlina i zajmie się zupełnym załatwieniem tej sprawy. Równocześnie Prezydium Wojewódzk'ej Rady Narodowej wystąpiło z wn'oskiem do władz centralnych o umożliwienie powrotu Warm'akom i Mazurom, którzy przebywają w rejonie Królewca.

Powrót Warmiaków i Mazurów do kraju przyczyni się w dużym stopniu do poprawy stanu gospodarstw rolnych zajmowanych przez tamteiszą ludność, a prowadzonych obecnie przez kob ety i dzieci.

### WYSIEDLANIE Z POMORZA

Na podstawie nowego dekretu, który przywrócił moc rozporządzenia wykonawczego, wydanego w roku 1937 do Rozporządzen'a Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie gran c, władze państwowe na Pomorzu wysiedliły pewną ilość osób.

Wysiedleni muszą pozostaw'ć to wszystko, co otrzymal na miejscu jako majątek poniemiecki.

Na teren'e Gdańska ponad 200 osób zakwal'fikowano do wyjazdu. Na terenie Gdyni wydano także około 200 nakazów wys'edleńczych.

*KLON*

## Uczczenie pamięci bohaterów żołnierzy B. Ch.

Wiosna 1944 roku w całej Kielecczyźnie zapachniała mocno „lasem". Obok dawniej działających powstał cały szereg nowych grup partyzanckich. Z pośród oddziałów B. Ch. w Kozienckim od dwóch lat uwijała się grupa Tomasza i Graba, w pow. opatowskim walczył oddział Nawrota, w pow. iłżeckim ucierały się z Niemcami plutony Oski, w pow. sandomierskim wypadały na kolumny okupanta oddziały Jacka i Salerny, w pow. kieleckim walczył ze swą grupą Szczytniak, w pow. stopnickim działały grupy Grota i Piotra, w pow. włoszczowskim — grupa Jana, w pow. olkuskim — oddział kpt. Henryka. Obok wymienionych grup działało kilka innych.

Nadszedł lipiec 1944 r., miesiąc przełomowy dla terenów nadwiślańskich Kielecczyzny. Idąca od wschodu ofensywa wojsk sowieckich w rozmachu swym przekroczyła Wisłę. Powstał przyczółek sandomierski. Nasze oddziały partyzanckie i zmobilizowane oddziały specjalne postawione zostały na nogi. Niemcy wyraźnie się cofali, co więcej— na niektórych odcinkach wiali w popłochu. Nastąpiło to, na co tak długo oczekiwał żołnierz Polski Podziemnej.

W dniu 2 sierpnia o wczesnym świcie posuwała się od Wisły na Stopnicę kolumna niemiecka. Śledziły ją oczy patroli B. Ch. z grupy Grota i Piotra. Na polach Słupi doszło do walki. Uderzenie oddziałów partyzanckich było tak silne, że kolumna niemiecka została rozbita. Zwycięstwo jednak okupione zostało krwawymi stratami. Poległo kilku żołnierzy B. Ch., poległ również dowódca grupy por. Jan Grot—Sowa.

Dwa lata minęło od tych gorących dni przyczółka sandomierskiego. W dniu 4 sierpnia na polach bitwy odbyła się uroczystość dla uczczenia pamięci poległych. Po nabożeństwie w Pacanowie uczestnicy uroczystości udali się pochodem na pole walki. W pochodzie niesiono rozwinięte sztandary „Wici" i PSL oraz kilkanaście wieńców. W przemarszu przygrywała orkiestra ze Zborówka.

Wokół usypanego kopca, na którym wzniesiono krzyż i tablicę pamiątkową, zromadziło się kilka tysięcy osób. Po poświęceniu kopca w imieniu władz państwowych wygłosił przemówienie miejscowy wicestarosta ob. Wasilewski, w imieniu Zarządu Woj. „Wici" i imieniu Woj. Zarządu PSL w Kielcach przemawiał b. komendant B. Ch. Okręgu Kieleckiego ob. Jagiełło, w imieniu partyzantów — bechowców b. dowódca grupy Piotr Pawlina, oraz z ramienia „Wici" — Kumorek.

W międzyczasie oddział M. O. oddał salwę honorową.

Zebrani uczestnicy uroczystości ślubowali, że pozostaną wierni tym ideałom, o które walczyły B. Ch. i cały Ruch Ludowy. Zebrani chłopi z powiatu stopnickiego kroczą zwarcie pod sztandarami Polskiego Stronnictwa Ludowego.

### NIESŁYCHANA BEZCZELNOŚĆ

Na zebraniu Mazurów, urządzonym przez ekipę polskiego Związku Zachodniego we wsi Grzybowo pow. Pisz, wystąpiła w bezczelny sposób niejaka Anna Bruecke, która namawiała zebranych do wyjazdu za Odrę.

Jak się później okazało wymieniona przybyła do Polski z Berlina bez zezwolenia władz i przebywała przez okres 3 tygodni bez zameldowania.

Anna Bruecke włada kilkoma językami i twierdzi, że jest żoną artysty teatralnego, który w czasie okupacji występował w Łodzi, a obecnie przebywa w Anglii.

Sprawą zajęły się władze.

## Szybka odbudowa wsi dobrobytem Kraju

## Pierwszy pobór w Odrodzonej Polsce

W ciągu najbliższych dni nastąpi — na podstawie dekretu z 5 kwietnia br. o poborze rekruta (Dz. R. P. Nr 15 z dnia 10.V. 1946) i rozkazu Ministra Obrony Narodowej — powołanie części rocznika 1925. Powołanie to stanowić będzie pierwszy planowy pobór młodzieży do służby w Wojsku Polskim — od chwili zakończenia działań wojennych.

Do szeregów żołnierskich powołani zostaną niebawem poborowi z rocznika 1925, obywatele polscy, uznani za zdolnych do służby liniowej. Równocześnie powołani zostaną ochotnicy urodzeni w latach 1926 — 1928 na podstawie podań złożonych przez nich do właściwej — według miejsca zamieszkania — Rejonowej Komendy Uzupełnień. Powołanie nastąpi za pośrednictwem imiennych kart.

Przy przeznaczeniu do poszczególnych rodzajów broni będą brane pod uwagę walory moralne i fizyczne poborowego, wykształcenie i dotychczasowy zawód, z tym, że władze wojskowe będą starały się w miarę możności uwzględniać życzenia poborowego co do wyboru broni.

Biorąc pod uwagę sytuację życiową wielu spośród powołanych, uznano za możliwe przyznać odroczenie na przeciąg jednego roku:

1) uczniom ostatniej klasy gimnazjum oraz skróconego kursu IV-tej kl. gimnazjum:

2) Uczniom obu klas liceum i skróconych kursów licealnych;

3) studentom wyższych zakładów naukowych (wszystkich kursów);

4) jedynym żywicielom rodziny. Za jedynego żywiciela rodziny uważa się: a) syna niezdolnych do pracy rodziców, także nieślubnej matki, b) brata (rodzonego i przyrodniego) osieroconego i do pracy niezdolnego, ślubnego i nieślubnego rodzeństwa, c) wnuka niezdolnych do pracy dziadków o ile nie mają dzieci, d) jeżeli ktoś służy w Wojsku Polskim, a drugi członek rodziny mający na utrzymaniu rodzinę zostaje powołany, może prosić o odroczenie do czasu zwolnienia pierwszego;

5) jedynym właścicielom gospodarstw rolnych, także tym rolnikom, którzy otrzymali ziemię, na podstawie reformy rolnej, a niemają jeszcze prawa własności;

6) górnikom, słuchaczom kursów przysposobienia budowlanego, traktorzystom, pracownikom Państw. Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych dla Akcji Siewnej.

Nadto nie podlegają poborowi: nauczyciele, duchowni prawnie uznanych wyznań i zakonnicy, funkcjonariusze M. O. i funkcjonariusze U. B.

Nie jest również przewidywany pobór kobiet, nawet w razie ochotniczego zgłoszenia.

Żołnierze odbywający służbę wojskową na wniosek swych przełożonych odpowiednio do swych uzdolnień wybranych w czasie służby będą kierowani do pułkowych szkół podoficerskich, lub ewentualnie, jeśli pragną poświęcić się służbie zawodowej, do odpowiednich szkół podoficerskich i oficerskich — zawodowych.

## Trzy powiaty podgórskie zniszczone

Ubogie okolice podgórskie w pow. limanowskim, nowosądeckim i nowotarskim — nawiedzone zostały w ostatnich tygodniach niezwykle ciężkimi klęskami żywiołowymi. W pow. limanowskim najpierw gwałtowna burza zrujnowała doszczętnie szereg wsi, poczem z kolei kilka niezwykłych burz gradowych zamieniło duże przestrzenie rolne, lasy i ogrody w kłębowisko nieużytków, gwałtowna zaś powódź zmyła prawie zupełnie nawierzchnie rolne.

Klęską dotknięta jest również część powiatu nowotarskiego. Wyginęło dużo inwentarza żywego. Tysiące rodzin znalazło się bez środków do życia.

W pow. nowosądeckim jest mnóstwo pogorzelców (np. wieś Łabowa). Setki rodzin znalazło się tu również w tragicznym położeniu; pozbawieni są dachu nad głową, środków do życia, urządzeń domowych, inwentarza żywego i martwego, odzieży i bielizny.

W pierwszej chwili w zniszczonych okolicach zawiązały się Komitety doraźnej pomocy, z udziałem starostów, którzy odwołali się o szerszą pomoc do Warszawy. Do stolicy zjechała delegacja, która została przedstawiona przez ministra Kuryłowicza Premierowi.

W myśl zarządzenia Premiera, powołana została specjalna Komisja międzyministerialna, której przewodnictwo powierzono Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej. Do Komisji wchodzą przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Rolnictwa, Odbudowy, Aprowizacji i Skarbu.

Doraźnie zarządzono wysłanie do zniszczonych powiatów środków żywności i ładunków odzieżowych z darów UNRRA.

## Półkolonie dla dzieci wiejskich

Akcja kolonii i półkolonii dla dzieci podejmowana była dotychczas na Pomorzu jedynie z myślą o dziatwie miejskiej. Wieś pozostawała poza nawiasem tych poczynań. Dopiero obecnie dzięki staraniom władz szkolnych i wyłonionej w tym celu Komisji zorganizowano po raz pierwszy w kilkunastu miejscowościach powiatu toruńskiego półkolonie dla chłopskich dzieci.

Z początku nie mając doświadczenia w tej dziedzinie, obawiano się słabej frekwencji w okresie żniw. W trakcie prowadzenia obawy okazały się płonne. Dziatwa wiejska, szczególniej młodsza, która bywa raczej przeszkodą, niż pomocą w czasie żniw, w całej pełni korzysta z dobrodziejstw półkolonii w czasie ich trwania. Kierownicy stwierdzili, że właśnie w tym czasie, kiedy starsi są zajęci przy żniwach w polu, a młodsze dzieci pozostawione same sobie psocą na podwórkach, na ulicy, ulegają wypadkom okaleczeń, powodują często pożary, nie dojadają z powodu dłuższej nieobecności rodziców, — właśnie w tym czasie pożądane są półkolonie dla dzieci wiejskich.

Na półkoloniach tych dzieci pozostają od godz. 8 do 17 pod opieką wykwalifikowanych wychowawców nauczycieli, wykorzystywują czas na wycieczki do lasu, na śpiew, gry i zabawy, sprzyjające zarówno rozwojowi fizycznemu, jak i umysłowemu, a przy tym dostają trzykrotnie posiłek.

W czasie zwiedzania widać było, że dzieci czują się dobrze i mają dobry apetyt. W niektórych wypadkach wychowawcy postarali się o repertuar pieśni, inscenizacyj i deklamacyj, nie tylko dostosowany do wieku dziecka, ale także i do charakteru środowiska: do wsi.

Pieśni, inscenizacje o charakterze wybitnie wsiowym, jak np. w Turznie, stwarzają bardzo miłą i sympatyczną atmosferę wychowawczą.

We wszystkich wypadkach odwiedzonych półkolonij kierownicy stwierdzali, że kandydatów na półkolonie było więcej, niż można było przyjąć ze względu na szczupłość środków utrzymania.

A szkoda, bo środki powinny się znaleźć dla wszystkich dzieci w Polsce, których los pozbawia choćby na krótszy czy dłuższy czas opieki wychowawczej. Domaga się tego dobro dziecka i dobro całego społeczeństwa, wśród którego to dziecko żyje

### DZIECI WIEJSKIE NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Kochana Warszawo!

Mieszkamy na staropolskiej ziemi, zwanej Mazurami. Wioska nazywa się Mały Grabinek. Smutno nam tutaj. Nie mamy własnej szkoły. Nie mamy gdzie się uczyć, a czas leci. Wielu z nas ma więcej, niż 14 lat, a czytać nie umie. Dopiero tej wiosny zaopiekował się nami Zarząd Powiatowej Żeńskiej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego i przez parę miesięcy uczył nas czytać i pisać. Uczył kochać naszą Polskę i Ciebie, biedną i zrujnowaną Stolicę.

Nauczyciel mówił nam dużo o Tobie. Mówił o Twym wielkim bólu, o Twym cierpieniu i Twym bohaterstwie.

Pokochaliśmy Ciebie Warszawo całą potęgą dziecinnego serca i w dowód tego posyłamy na Twą odbudowę 1.300 (tysiąc trzysta) zł. Pieniądze te zdobyliśmy wspólnie z nauczycielem organizując przedstawienie.

Przyjm nasz skromny dar, nasze wielkie dziecinne „Szczęść Boże", a jeśli masz jakiego nauczyciela — to powiedz mu, żeby przyjechał tu do nas. Tu dobrze jest. Nazbieramy grzybów i jagód i damy kartofli z mlekiem.

**Kurs wieczorowy przy Powiat. Szkole Żeńskiej w Małym Grabinku**

### SKAZANIE NIEUCZCIWEGO KIEROWNIKA SPÓŁDZIELNI

Sąd Okręgowy w Toruniu skazał na 6 lat więzienia Pawła Wereszczuka, kierownika mleczarni Samopomocy Chłopskiej w Wielkiej Wsi Złej, pow. toruńskiego. Wereszczuk nie wpisywał do ksiąg pieniędzy wpłacanych przez klientów, obracając je na własny użytek.

Spółdzielnia poniosła straty na sumę 28.000 złotych.

Widzimy z tego, że nad spółdzielniami należy roztoczyć opiekę i wzmóc kontrolę.

### KOMENDANT GHETTA PRZED SĄDEM

W tych dniach przywieziono do Łodzi Hansa Biebowa, wydanego przed paru tygodniami przez okupacyjne władze amerykańskie. Był on w ciągu lat trzech komendantem ghetta w Łodzi, gdzie doprowadził do wymordowania kilkuset tysięcy Żydów. Biebow urządzał ponadto na terenie łódzkiego ghetta egzekucje Polaków. Znany był również Biebow z olbrzymich grabieży wśród mieszkańców ghetta. Biżuteria, waluty obce, obrazy, dzieła sztuki, perskie dywany wysyłał do dyspozycji Greisera do Poznania.

Biebow został przywieziony do Łodzi i oddany do dyspozycji Naiwyższego Trybunału Narodowego. Rozprawa przeciwko niemu odbędzie się we wrześniu.

### UKARANIE PRZESTĘPSTW W MILICJI OBYWATELSKIEJ

Sąd Wojskowy w Krakowie rozpatrywał sprawę b. funkcjonariuszy Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, oskarżonych o dokonanie w okresie od stycznia do maja 1945 roku szeregu przestępstw i nadużyć władzy, jak bezprawne aresztowania, nielegalne dokonywanie rewizji oraz zabór mieszkań osób aresztowanych, kradzież ich mienia itp. W wyniku rozprawy skazano b. kierownika Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Romana Szachteja na 6 lat więzienia, referentów śledczych Stanisława Podworskiego, Korala Antoniego i Michała Jagłę na 6 lat i 6 mies. i Romana Laskę na 5 lat więzienia.

### KRADZIEŻ PRZESYŁKI AMBASADY BRYTYJSKIEJ

W nocy z 2 na 3 bm. na torach kolejowych w Gdyni został okradziony wagon, załadowany przesyłką Ambasady W. Brytanii w Warszawie. Z wagonu skradziono 5 dużych walizek, 1 skrzynię z zawartością osobistych rzeczy członków Ambasady oraz 1 skrzynię z winem „Vermouth".

## GRUŹLICA, GROŹNY WRÓG WSI

Nienormalne warunki w jakich bytowała ludność wiejska w czasie sześciu ciężkich lat okupacji, pozbawiona środków żywności wskutek nadmiernych kontyngentów, spowodowały ogromny wzrost zachorowań na gruźlicę. Brak jeszcze dokładnej statystyki, jednak na podstawie dorywczych badań okazuje się, że w środowisku młodzieży szkolnej czy akademickiej gruźlica czyni ogromne spustoszenie. Według danych z powiatu zawierciańskiego około 40% mieszkańców Zawiercia chorych jest na gruźlicę, w powiecie są wsie prawie całkowicie opanowane przez gruźlicę.

Skutki okupacji i wojny dopiero obecnie ujawniają się w całej grozie, szczególnie daje się to zauważyć na terenach zrujnowanych przez wojnę.

Walka z gruźlicą jest obecnie trudna, gdyż brak nam lekarzy. Okupant zniszczył ponad 4 tysiące lekarzy, pozostało nam zaledwie 6 tysięcy. Rozmieszczenie lekarzy jest bardzo nierównomierne, są powiaty, gdzie jest ich po kilkuset, bywa, że jest zaledwie kilku. W tej sprawie należało by wydać jakieś na okres przejściowy obowiązujące lekarzy przepisy.

Oprócz braku lekarzy, brak nam odpowiedniej ilości sanatoriów, poradni przeciwgruźliczych dobrze wyposażonych w odpowiednie aparaty. Brak również dotkliwy odpowiednich lekarstw. W prawdzie Ministerstwo Zdrowia czyni wielkie wysiłki aby podnieść nadszarpnięte wojną zdrowie ludności, jednak środki na ten cel są minimalne. Konieczne są w budżecie państwa jak największe oszczędności, aby tą drogą zdobyte środki wkładać w największą warstwę narodu jakim jest jego zdrowie fizyczne.

Oszczędności tych należy szukać na każdym odcinku, pole do popisu mają komisje kontroli społecznej, rad narodowych jak również kontrolerzy i inspektorzy różnych władz i urzędów. Zdobyte drogą oszczędności środki w budżecie państwowym i samorządów winny być w znacznej mierze przeznaczane na walkę z największym naszym wrogiem — gruźlicą.

*P. T.*

## WALKA Z ALKOHOLIZMEM TRWA!

W Dzienniku Ustaw został ogłoszony dekret „o zmianie prawa o wykroczeniach". Dekret ten wprowadził karę aresztu i grzywny dla tych, którzy publicznie dopuszczają się nieobyczajnego wybryku lub używają słów nieprzyzwoitych.

Przepis ten godzi przede wszystkim w pijaków, którym dotychczas uchodziły bezkarnie wybryki, popełniane w stanie zamroczenia alkoholem, m. in. publiczne używanie słów brudnych i bezwstydnych, często w obecności kobiet i dzieci.

Dalszym etapem na drodze walki z alkoholizmem jest uchwalony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt dekretu o utworzeniu przy Prezesie Rady Ministrów Państwowej Rady do walki z alkoholizmem i narkomanią. Projekt ten będzie jeszcze rozważany przez Prezydium KRN.

Przez uchwalenie projektu dekretu Rząd dał wyraz swemu stosunkowi do walki z zagadnieniem najgroźniejszej choroby społecznej — alkoholizmem.

Rada byłaby organem opiniodawczym i doradczym Rządu w sprawach, dotyczących walki z alkoholizmem i narkomanią w skali ogólnopaństwowej.

Do jej zakresu działania należałoby również uzgadnianie działalności władz, w dziedzinie walki z alkoholizmem i narkomanią z działalnością organizacji społecznych, które dotychczas wyłącznie ponosiły ciężar tej walki.

## MASZYNY ROLNICZE W AMERYCE

W początkach roku 1945 w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej było ogółem 2.071.500 traktorów roboczych, 1.128.500 roztrzęsaczy obornika, 379.300 maszyn do dojenia. Te maszyny stanowią tylko część składników mechanizacji wsi w U. S. A. 1.100.000 ciężarówek motorowych i 4.000.000 samochodów stanowią podstawowe wyposażenie większych ferm szczególnie tych, które leżą daleko od ośrodków zbytu. Około 30.000.000 ludzi żyjących w 6.000.000 gospodarstw w St. Zj. A. P. ma do rozporządzenia powyższe zasoby maszyn niezależnie od żywej siły pociągowej w postaci 13.000.000 koni i mułów

# Wrażenie z dożynek

Mój znajomy Anglik, który napatrzył się na wiele smutnych obrazów w Polsce, oglądając ruiny miast i wsi, nędzę ludności na zniszczonych terenach przyczółkowych, rozpaczliwy stan zdrowotny dzieci chłopskich, był przygnębiony i pełen smutnych myśli. Bo Tomek Neale jest prawdziwym i szczerym przyjacielem wszystkich Polaków. Jego uczucia dla Polski i narodu polskiego nie są przejściowe. Żył się z Polakami w okresie, kiedy jako jeniec wojenny w czasie pierwszej wojny światowej spędził blisko 4 lata na wsi w województwie poznańskim, gdzie doznał serdecznego przyjęcia i otaczany był atmosferą rodzinną. Wzamian za to odwdzięczał się naszym żołnierzom w Wielkiej Brytanii. Jest pełen planów i zamiarów, aby pomóc narodowi polskiemu w jego wysiłkach do odbudowania swego kraju i wydźwignięcia się z biedy. To też żal mi było Tomka w jego przygnębieniu i chciałem by zobaczył także pogodniejsze strony naszego życia.

Chętnie więc skorzystaliśmy z zaproszenia na dożynki, urządzane we wsi Bielawy pod Warszawą.

W drodze na zaproszoną uroczystość zatrzymaliśmy się w Wilanowie, gdzie zwiedziliśmy pałac i park.

Postać króla Sobieskiego jest popularną za granicą. Ucieszył się więc mój znajomy, że mógł oglądać piękną siedzibę polskiego króla, o którym dużo słyszał i czytał.

Zdążając ku naszemu celowi, ujrzeliśmy zdala malowniczy pochód z konną banderią, z drabiniastymi wozami umajonymi zielenią.

Pochód nieliczny, jednego koła młodzieżowego „Wici". Jeźdźcy pomysłowo ubrani z „hełmami" z kłosów zboża na głowie, dziewczyny pięknie po krakowsku przystrojone. Całość przedstawiała zgrany malowniczy obraz. Mój towarzysz zachwycony był spotkaną sceną. Szczególnie podobały mu się dziewczyny.

Chętnie więc przyłączyliśmy się do pochodu. Byliśmy na nabożeństwie. Mój znajomy cierpliwie wysłuchał „tureckiego" kazania, bo nic nie rozumiał z tego co ksiądz mówił, a trudno było tłomaczyć w kościele, poczem udaliśmy się znów z kościoła w Powsinie do Bielaw w malowniczym pochodzie już znacznie powiększonym przez dołączenie się innych kół oraz orkiestry.

W Bielawach na łące odbyła się uroczystość dożynek. A więc pochód oraczy, siewców, kosiarzy i żniwiarzy, potem piękne inscenizacje urządzane przez koło młodzieży, następnie ofiarowanie chleba i wieńców zbożowych starszyźnie wsi i wreszcie, dzielenie się chlebem. Wszystko to było nowe dla naszego gościa, a jednocześnie pełne treści i uroku. To też ze wzruszeniem przeżywał on wszystkie te piękne chwile. Szczególnie wzruszony był, gdy mu ofiarowano spory bochen chleba. Zabrał go z sobą do Anglii jako cenny symbol gościnności polskiej i okazanej mu serdeczności przez polską wieś.

A gdy obrzęd dożynek już się zakończył — zaczęły się tańce. Naturalnie, nasz przyjaciel nie odmówił zaprosin do oberka uroczej koleżance, ubranej w piękny strój krakowski. Widać było, że Anglik nie pierwszy raz tańczy naszego oberka.

Potem nastąpiło zaprzyjaźnienie się z młodzieżą, szczególnie płci żeńskiej. Naszemu cudzoziemcowi podobały się koleżanki: podziwiał także ich stroje. Przecież w jego mieście Bradford — są także dziewczęta po krakowsku ubrane. Dzięki niemu zorganizowany został przy towarzystwie anglo-polskim chór złożony z dziewcząt angielskich, które śpiewają po polsku niektóre pieśni polskie i na występy ubierają się po krakowsku. Nasz przyjaciel więc ma duży sentyment do sukienek krakowskich. To też powiedział mi parę razy „Ach ta dziewczyna ma zupełnie taką samą sukienkę jak jedna z naszych chórzystek". Zachwycony był koralami jakie widział na szyjach dziewcząt i żałował, że nie może ich kupić dla dziewczyn w Bradford.

Szczera, miła atmosfera panowała na zabawie. Wprawdzie nie obeszło się bez małej awanturki, ale nasz znajomy nie był tym zaskoczony i zgorszony. Co do mnie, wolałbym, by tego incydentu nie było. Był to nieprzyjemny zgrzyt w nastrojowej uroczystości.

Mój znajomy szczerze mi dziękował, że umożliwiłem mu zobaczenie uroczystości dożynkowych, zetknięcie się z młodzieżą chłopską, spędzenie dnia w serdecznej i wesołej atmosferze i przeżycie radośniejszych i słoneczniejszych chwil w Polsce.

*W.*

# Dożynki na wsi podwarszawskiej

Ub. niedzieli wczesnym rankiem we wsi Dawidy, gm. Falenty, pow. warszawskiego, zapanował ożywiony ruch nie tylko wśród młodzieży należącej do Koła „Wici", ale również wśród starszych. Wszyscy bowiem przygotowywali się do tak ważnej dla włościan uroczystości, jaką zawsze będzie święcenie plonów i zbiorów płodów rolnych.

Po nabożeństwie w kościele w Raszynie i po poświęceniu wieńców, zebrani wiciarze i wiciarki udali się z wesołym śpiewem do Dawid, gdzie w miejscowym Domu Ludowym nastąpiło wręczenie wieńców Prezesowi Zarządu Gminnego PSL kol. Ciemińskiemu Stefanowi, jako przedstawicielowi miejscowych rolników, oraz patronowi Koła Młodzieży Wiejskiej „Wici".

Kol. Ciemiński w serdecznych a nie wyszukanych słowach podziękował za złożone mu dary i zapewnił, że zbiory obecne wysiłkiem trudu i znoju chłopów pójdą na wyżywienie wszystkich obywateli państwa, w dowód czego ofiarowane mu dary podzielił symbolicznie między rząd, wojsko, robotników fabrycznych i inteligencję.

Po przemówieniu prezesa Ciemińskiego, młodzież odegrała kilka okolicznościowych jednoaktówek.

Serdeczność, bezpośredniość i bezpretensjonalność biły z całego zebrania, ze wszystkich przemówień, z postawy i zachowania się wielotysięcznej rzeszy.

# Zalesianie nieużytków

Wskutek wojny ponieśliśmy w gospodarce leśnej ogromne straty. Zapotrzebowanie swe na drzewo okupant pokrywał niszcząc nasze lasy. Duże ilości lasów zniszczone zostały wskutek wycięcia znacznych przestrzeni przy kolejach czy drogach gruntowych. W niektórych okolicach kraju jeszcze dotychczas trwają kradzieże leśne.

Podróżujący po kraju widzi obecnie duże puste obszary po pięknych przedwojennych lasach.

Zagadnieniem zalesienia obszarów po wyciętych lasach zajmuje się Ministerstwo Lasów, pozostaje jednak w kraju masę nieużytków, których zalesianiem zajmował się przed wojną samorząd. Ogólny obszar nieużytków przed wojną nadających się do zalesienia obliczany był na zgórą milion ha. Sprawę zalesiania nieużytków przed wojną normowała ustawa z dnia 14.7.1936 roku. Ustawo ta (Dz. Nr. 56, poz. 406) niestwarza obowiązku zalesiania wszystkich nieużytków ale tylko te, które nie służą żadnej uprawie, ale grożą ujemnymi skutkami, którym trzeba zapobiegać drogą zalesiania.

Ustawa nakłada ciężar zalesiania na samorząd terytorialny jak i na samych właścicieli tych nieużytków. Powiatowe samorządy dostarczają sadzonki z własnych terenów, bądź lasów państwowych, a zainteresowani dają robociznę. Jeżeli nieużytki są własnością gminy czy gromady, robocizna dostarczana jest pod postacią szarwarku w myśl ustawy szarwarkowej.

Rady Narodowe Gminne i Powiatowe winne zainteresować się tą sprawą bardzo ważną i pilną i polecić opracować w każdym powiecie odpowiedni plan, rozkładający całą akcję w tej dziedzinie na kilka lat. Zwłaszcza w obecnym czasie, kiedy finanse samorządowe są niedostateczne, należy w gospodarce samorządowej zwrócić uwagę na te jej działy, które dadzą się wykonać drogą robocizny zainteresowanych czy też szarwarku.

*P. T.*

*JANINA SOKÓŁ*

## WITANIE SIĘ Z KOBIETĄ

Na ogół przy witaniu się u ludzi zwanych kulturalnymi — przyjęte jest całowanie w rączki panie, gdy natomiast przy witaniu się na wsi ten „kulturalny pan" z kobietą wiejską przywita się przez podanie ręki (co się mało zdarza), a natomiast ten „swój" ze wsi, to nawet i tego nie uczyni, nie wita się wcale z kobietą!

Kobiety wiejskie do tej pory nie zwracały na to uwagi, jak się z nimi obchodzono. Jednak — wydaje mi się — to krzywdzącym dla kobiety wiejskiej, aby ją pomijano przy witaniu się, nie podając jej ręki. Wygląda to na niedocenianie i jej lekceważenie. Mężczyźni na wsi niech wezmą sobie pod uwagę, że kobieta również jest człowiekiem i nie wolno jej pomijać. Ma prawo na równi z mężczyzną i powinna być traktowana jako człowiek—na równi z mężczyzną.

Czy należy nas całować po rękach. Na pewno nie jeden mężczyzna uśmiechnie się i pomyśli, jeszcze czego, znowu całować „rączki".

Jeżeli ktoś pomyśli, że my tego pragniemy — to się pomyli, bo o dziwo — **my — kobiety ze wsi nie chcemy, aby nas całować po rękach, ale by witano się z nami przez podanie tylko ręki.**

Jeżeli mówi się tylko o równouprawnieniu kobiet, no to nie chcemy — my— kobiety tego równouprawnienia nadużywać, traktujcie nas na równi z sobą, nie chcemy być „lalusiami", aby nas po rękach noszono, a w rzeczywistości uważano za coś niedołężnego, co można wykręcać jak miotełką. My kobiety, pokażmy, że jesteśmy zahartowane, że każda z nas jest człowiekiem, a nie jakimś „puchem marnym".

Traktujcie nas jako równych sobie, bo uszanowanie kobiety jako matki, jako tej, która dźwiga wiele obowiązków na swych barkach nie poniży mężczyzny, jeżeli przywita się z nią przez podanie jej ręki.

Natomiast niechże mężczyźni starają się z innej strony nie godzić w godność kobiety, a będzie to z ich strony czymś, za co można ich będzie nazwać kulturalnymi.

Niewątpliwie pewnych zwyczajów nie da się raptownie zmienić. Nie chodzi w tym wypadku o to, by nagle wszyscy poszli za moim głosem, ale o to, by rzeczywiście nie uważać tych mężczyzn i te kobiety, którzy uznają tylko witanie się przez podanie ręki za „nietowarzysko wyrobionych czy wyrobione".

Uważam, że w urzędach, we wszystkich biurach, w ogóle w miejscach publicznych, winno się witać tylko przez podanie ręki. Ta forma winna się przyjąć, bo w wielu wypadkach (albo najczęściej) jedną i drugą stronę „onieśmiela" i „zawstydza", gdyż niejednokrotnie może to wypadać „niezgrabnie".

W życiu prywatnym, we wszelkich spotkaniach: rodzinnych, sąsiedzkich, koleżeńskich, przyjacielskich i innych— niechaj każdy wita się jak chce i umie, niech całuje nie tylko w rękę...

Nie próbuję tego zagadnienia uzasadniać z punktu widzenia higieny, bo tę sprawę należy uważać poprostu za porządkową i należy o niej powiedzieć przynajmniej tak, jak ją rozumię.

Są pewne sprawy, o których specjalnie nie trzeba przekonywać, wystarczy jeżeli je poda się choćby i w ten sposób do wiadomości.

## NADUŻYCIA W SPOŁEM

Komisja Specjalna przeprowadzając lustrację magazynów „Społem" w Poznaniu, stwierdziła, że wskutek niedbalstwa ze strony kierownika składnicy uległo zepsuciu 6 tys. kg masła. W mleczarni „Społem" w Ostrowie wykryto nadużycia, polegające na odprowadzaniu masła na wolny rynek i odstawianiu na kontyngent masła o wysokim procencie wody. Winni zostali aresztowani i skierowani do obozu przymusowej pracy.

CZYTAJCIE i PRENUMERUJCIE „CHŁOPSKI SZTANDAR"

# ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

*ADAM KRZYCZKOWSKI*

## Zagadnienia samorządowe

Państwo Polskie hołdując zasadzie szczerej demokracji, musi oprzeć ustrój swój na samorządzie, tej prawdziwej szkole życia publicznego, która da nam obywateli uspołecznionych, światłych i ofiarnych, tak zawsze nam potrzebnych.

To też ażeby ta „szkoła życia publicznego" wydała pożądane wyniki potrzeba:

a) aby samorząd był wyposażony w odpowiednie uprawnienia ustawowe,

b) aby wszystkie komórki samorządowe działały sprawnie i akuratnie i zgodnie z ustawami oraz

c) aby działalność tych komórek była jawna znana szerszemu ogółowi, a nie tylko reprezentantom samorządowym.

Brak niekiedy odnośnych przepisów powoduje zahamowanie działalności instytucji samorządowych, a taki wypadek zaszedł obecnie. W Dz. Ustaw Nr 19 z 1946 r. ukazały się Dekrety z dn. 20 marca 1946 r. o finansach komunalnych i o podatkach komunalnych. **niestety, jednak rozporządzenia wykonawcze do tych Dekretów, dotychczas nie zostały wydane,** a to uniemożliwia wymiar i pobór podatków, pozbawiając instytucje samorządowe możności zaspakajania swych potrzeb w rodzaju opłacania administracji, pokrywania wydatków na szkolnictwo itp. Zdawało by się, że opóźnienie wydania przepisów wykonawczych nie ma dużego znaczenia, a jednak pociąga za sobą jak widać bardzo doniosłe skutki.

Sprawność działania komórek samorządowych oraz stosowanie się do ustaw i przepisów, jest niezbędne, gdyż stanowi podstawę działania administracji publicznej.

Najważniejszy obowiązek dotyczy **uchwalenia budżetu przed rozpoczęciem się roku budżetowego,** jednak znam taki wypadek, że w jednym z powiatów podstołecznych — budżet powiatowego związku samorządowego na okres od 1 kwietnia 1946 r. do 31 grudnia 1946 r. uchwalony został w ostatnim dniu lipca 1946 r., czyli w 4 miesiące po rozpoczęciu się roku budżetowego. To też zachodzi pytanie, czy związek samorządowy w takim powiecie, może funkcjonować należycie i, czy gospodarka tam zważywszy i opóźnienie wymiaru i poboru podatków z braku przepisów wykonawczych, o których wyżej wspomniałem, może być prowadzona dokładnie? Oczywiście, że nie.

Umożliwienie szerszemu ogółowi zapoznania się z działalnością samorządu polega na tym, aby **mieszkańcy wiedzieli kiedy odbędą się posiedzenia Rad Narodowych,** dlatego, aby życzący mogli być obecnymi na posiedzeniach. W tym celu należy na kilka dni przed posiedzeniem wywieszać w lokalu, w którym odbywają się posiedzenia na widocznym miejscu ogłoszenie o terminie posiedzenia z podaniem porządku obrad, następnie potrzeba, aby protokóły z odbytych posiedzeń, wykładane były również do publicznego przeglądania w taki sam, jak podano wyżej, sposób.

Powrócę jeszcze do budżetów, gdyż uważam, że najważniejszym zadaniem jest **udostępnienie szerszemu ogółowi budżetów samorządowych,** dla poczynienia uwag i spostrzeżeń. Wprawdzie obowiązuje dotychczas § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 czerwca 1924 r. z mocą ustawy o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki samorządowe (Dz. U. Nr 51 z 1924 r. poz. 522), nakazujący przynajmniej na 14 dni przed wniesieniem budżetu pod obrady rady wyłożenie go na przeciąg 1 tygodnia do publicznego przeglądania z zawiadomieniem o tym za pomocą publicznych ogłoszeń, ale przepis ten nie jest wykonywany, bo w powiecie, o którym wyżej wspomniałem, rozesłano preliminarz budżetowy przed uchwaleniem go tylko stronnictwom, nie przesyłając nawet poszczególnym radnym i nie wykładając do publicznego przeglądania.

W taki sam sposób jak wyłożenie budżetu do publicznego przeglądania powinno być wykładane **sprawozdanie z wykonania budżetu wraz z załącznikami** (choć ustawowo obowiązek ten nie istnieje). Ale przecież wykonanie budżetu ma nie mniejszą wagę niż budżet. Warunek jednak konieczny, aby zarówno budżet, jak i sprawozdanie, nie ograniczały się do podania suchych tylko liczb, bo te nie wiele jeszcze mówią, lecz zawierały szczegółowe wyjaśnienia na co jakie sumy są przeznaczone, co i gdzie za nie wykonano itp.

W ten sposób da się możność obywatelowi, który interesuje się gospodarką samorządową, a takich powinno być co raz więcej, zapoznania się ze szczegółami tej gospodarki, a następnie zakomunikowania członkom rad swych uwag i spostrzeżeń. Tylko, że w obecnych warunkach przeciętny obywatel często nie wie kto jest członkiem odnośnej reprezentacji, ponieważ przedstawicielstwa ulegają częstym zmianom. To też do czasu przeprowadzenia wyborów samorządowych proponowałbym, aby w lokalach reprezentacji samorządowych były wywieszone tablice z podaniem wszystkich członków, ich zawodu i adresu.

Na zakończenie wypad[illegible]i jeszcze wskazać na bardzo ważn[illegible] na terenie samorządu problem, lecz bardzo źle załatwiony z niewiadomych przyczyn. Idzie mianowicie o **emerytury samorządowe,** które przed wojną były wypłacane ze specjalnych funduszów emerytalnych. Wysokość świadczeń emerytalnych regulowały statuty, uchwalane przez reprezentacje związków samorządowych, **przy czym wszystkie zmiany norm uposażenia czynnych pracowników samorządowych, miały automatyczne zastosowanie do świadczeń emerytalnych.** Po ucieczce Niemców czynniki miarodajne zawiesiły statuty emerytalne, polecając wypłacać emerytom zaliczki, które i obecnie wynoszą od 100 do 300 zł miesięcznie. Że zawieszenie statutów było bezpodstawne o tym świadczy Dekret z dn. 8 stycznia 1946 r. (Dz. U. Nr 4 poz. 28), który honoruje statuty emerytalne w całej rozciągłości. Jednak zawieszenia statutów emerytalnych nie odwołano i sprawa nie posunęła się wcale, a emeryci samorządowi głodują, choć w międzyczasie emeryci państwowi oraz pracownicy umysłowi, ubezpieczeni w Ubezpieczalniach Społecznych otrzymali znaczne podwyżki. To też mocno pokrzywdzeni emeryci samorządowi domagają się sprawiedliwości.

*FRANCISZEK WÓJCICKI*

WOBEC ZBLIŻANIA SIĘ KU WYBOROM

## Zasada równości i bezpośredniości

Powszechność i równość prawa głosowania są najwybitniejszymi objawami demokratyzacji społeczeństwa, są to cenne wartości demokracji.

Zasada równości polega na przyznaniu głosowi każdego wyborcy tej samej wartości, tej samej wagi. Przeciwieństwem tej zasady był system głosowania kurialnego. Tak np. w Austrii habsburgskiej — tj. z przed pierwszej wojny światowej istniało pięć kurii wyborczych: 1) kuria większej własności, 2) kuria izb handlowych i przemysłowych, 3) kuria miejska w której było trzy kategorie wyborców w zależności od wysokości opłacanych podatków, 4) kuria mniejszej własności czyli włościańska i 5) kuria powszechnego głosowania.

Część Polski, wchodząca wówczas do Austrii, zwanej Galicją, wybierała w I kurii liczącej 2188 osób 20 posłów; w II kurii 40228 osób — 13 posłów; w IV kurii z mającej 95 osób — 3 posłów; w III kurii liczbą 536.800 ludzi — 27 posłów i ostatnia kuria licząca 1.325.000 ludzi — 15 posłów.

Widzimy z powyższego zestawienia jak nierówną wartość miały głosy wyborców. W kurii większej własności jeden poseł przypadał na mniejwięcej stu obszarników, zaś w kurii włościańskiej trzeba było koło 20 tysięcy chłopów aby mogli wybrać jednego posła.

Nawiasem warto dodać, że Austria nie tylko przywilejem darzyła pewne klasy posiadaczy, ale także wyróżniała poszczególne kraje wchodzące w obręb cesarstwa. Tak np. ówczesne Czechy o ludności 6.318.280 mieszkańców wybrały do parlamentu wiedeńskiego 110 posłów, zaś Galicja, licząc 7.295.538 mieszkańców wybierało tylko 78 przedstawicieli

Ten niesprawiedliwy i skomplikowany system głosowania kurialnego dawno został uchylony. Ale i przy obowiązującej zasadzie równości głosowania praktycznie nie da się tak urządzić okręgów, by głos każdego wyborcy miał tę samą wartość, by w takim samym stopniu był decydujący. Szczególnie jaskrawo zauważa się tę nierówność w tych krajach, gdzie posłów wybiera się z okręgów jednomandataowych i zwykłą większością głosów.

Przede wszystkiem trudnoś jest w wykrojeniu idealnie równych okręgów.

W Anglii np., gdzie są jednomandatowe okręgi, w 1939 roku okręg przedmieścia Londynu liczący 208.609 uprawnionych do głosowania wybierał jednego posła, i okręg północnej Szkocji liczący 24.157 wyborców — także jednego. Te rażące nierówności zostały naprawione nowym podziałem okręgów wyborczych w 1944 roku, ale i ten ostatni podział nie był w możności stworzenia okręgów o tej samej liczbie wyborców.

Największą jednak niesprawiedliwością przy okręgach jednomandatowych wydaje się niekiedy wynik wyborów. Oto w jednym okręgu w Anglii liczącym 38.460 uprawnionych do głosowania ubiegały się o mandat partia konserwatywna i partia pracy. Kandydat konserwatystów otrzymał ważnych głosów 19.168 zaś na kandydata partii pracy padło 19.167 głosów.

Ponieważ w Anglii decyduje przy wyborach posłów zwykła większość, więc wybrany został konserwatysta, zaś głosy padłe na laburzystę poszły na marne.

Albo weźmy drugi okręg, gdzie ubiegają się o mandat poselski trzy partie: konserwatyści, liberałowie i laburzyści (partia pracy). Z pośród 48620 oddanych głosów konserwatysta otrzymał ważnych 14.800 głosów, liberał 15.650 i laburzysta 17.150. Mimo, że na laburzystę padło mniej niż na jego przeciwników razem i, został on wybrany posłem, bo laburzysta uzyskał względną większość, czyli największą liczbę głosów od każdego z pozostałych kandydatów.

Ale i system proporcjonalny nie jest w stanie stworzyć idealnej równości i wartości głosów. W systemie kurialnym głosy wyborcze różnych ludzi z samego prawa nie są równe, w obecnych systemach wyborczych prawo przyznaje równość głosu każdemu wyborcy, ale w praktyce nie każdy głos odgrywa tę samą wartościową rolę.

Nadmienić należy, że w Wielkiej Brytanii jest pewna kategoria ludzi, którym przysługuje prawo dwu głosów. Mianowicie każdemu obywatelowi który ukończył 21 lat przysługuje prawo głosu, jeżeli zamieszkuje w danym okręgu wyborczym. Jeżeli jednak w innym okręgu ma posiadłość ziemską, przemysłową lub handlową to i w drugim okręgu przysługuje mu dodatkowy głos. Ponadto ordynacja wyborcza angielska zna tzw. okręgi uniwersyteckie, tworzone przez wychowanków uniwersytetu, którzy uzyskali tam dyplomy, bez względu na ich aktualne miejsce zamieszkania. — Nie można mieć jednak trzech głosów. Jeżeli więc jakaś osoba uprawniona jest do dodatkowego głosu z tytułu cenzusu majątkowego i naukowego, to musi wybrać, z którego przywileju chce skorzystać.

Zasada bezpośredniości polega na tym, że wyborca głosuje bezpośrednio na kandydata do sejmu, w przeciwieństwie do zasady pośredniej, według której uprawnieni do głosu wybierają elektorów tj. trzecie osoby, które następnie dopiero zbierają się i wybierają posłów.

Zasada pośredniości obowiązywała w dawnej Austrii habsbuskiej w pewnym zakresie w 4 i 5 kurii.

Pamiętamy również sanacyjną ordynację wyborczą do senatu z 1935 roku, według której pewną ilość senatorów wybierały kolegia wojewódzkie, składające się z wybranych przez „elitę" elektorów.

Pośredniość wyborów prowadziła do przekkupstw. Wola pierwszych wyborców była fałszowana przez osoby, które były obrane dla wzięcia udziału w wyborze posła.

Tak projekt ordynacji wyborczej PSL jak i projekt opracowany przez podkomisję K. R. N. przewidują zasadę równości głosu i zasadę bezpośredniości głosowania.

Baczmy przy nadchodzących wyborach, by umieć należycie wykorzystać przyznane nam równe prawo głosu, aby głosu tego nie zmarnować. Jedynie, idąc po linii programów i wskazań swej organizacji politycznej — będziemy w możności należycie wyzyskać swój głos i nadać mu pełną wartość którą przedstawia, jako broń o panowanie prawa i sprawiedliwości.

## Listy ze wsi

### W trosce o zdrowie

Rolnicy to 70% obywateli kraju. Jak myśli i radzi sobie chłop-rolnik niech będzie przykładem list ob. Fołty Franciszka z Gaci, pow. przeworskiego.

„Każdy myślący człowiek zdaje sobie sprawę, czym jest wieś dla Polski? Wieś jest biologiczną siłą narodu, jej zdrowiem, wiecznością, która zapewnia nieśmiertelność istnienia Polski. „Wieś potęgą jest i basta" — mówi Wyspiański. Na tej potędze budowali Polskę Ludową wielcy nasi przywódcy z Wincentym Witosem i Maciejem Ratajem na czele.

Ale dotąd pod względem opieki lekarskiej żyła sobie wieś polska zapomniana, choroby grasowały, nie było pomocy ani od państwa, ani od społeczeństwa. I oto sama wieś organizuje sobie pomoc na wypadek choroby sposobem spółdzielczym, dzięki inicjatywie inż. **Ignacego Solarza,** twórcy Uniwersytetu Orkanowego w Gaci, powstaje **pierwsza Spółdzielnia Zdrowia w Markowej,** pow. przeworskiego.

I dziś Spółdzielnia obchodzi jedenasty rok swego istnienia, zorganizowana według wzorów jugosłowiańskich, a przystosowana do naszych warunków. W czasie okupacji Spółdzielnia ocalała dzięki ofiarnej pracy dr Mularka, i o tym nie należy zapominać, że jest to dorobek Ruchu Ludowego. W Polsce Ludowej wieś powinna sama w dalszym ciągu dbać o swe zdrowie, organizując dalsze Spółdzielnie Zdrowia, gdyż, aby być narodem wielkim, trzeba być zdrowym".

*ZAŁĘSKI ZYGMUNT*

# Osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych

Lepiej późno — niż nigdy. Chaotyczne dotychczas zaludnianie i zagospodarowywanie Ziem Odzyskanych wchodzi w fazę porządkowania. Po uregulowaniu spraw dotyczących obywatelstwa polskiego dla zdawna tu zamieszkałych osób narodowości polskiej i uznaniu ich praw majątkowych, wchodzi w życie dekret o osadnictwie rolnym, a w opracowaniu jest podobny dekret o osadnictwie miejskim.

Mają one na celu ustalenie stosunków własnościowych w zakresie nieruchomości wiejskich i miejskich i zasadniczo zgodne są z założeniami ruchu ludowego. Podstawowym typem gospodarstwa rolnego mają być jednostkowe prywatne posiadłości o obszarze 7 — 15 ha użytków rolnych, a obok nich gospodarstwa ogrodnicze do 5 ha, rybackie i leśne do 3 ha, rzemieślnicze do 2 ha i parcele budowlane— pracownicze do 1 ha. Większa własność rolna pozostawać będzie tylko w rękach państwowych i objmować ma nie więcej jak 10% ogólnego obszaru użytków rolnych (zbyt chojnie).

Nieruchomości miejskie rozrządzone mają być w sposób wieloraki. Prywatną własnością jednostkową mogą być jedynie małe domy mieszkalne — nie więcej od 400 m² powierzchni użytkowj oraz drobne zakłady przemysłowe i handlowe. W większych domach mieszkalnych na prywatną własność będą nadawane jedynie oddzielne mieszkania lub piętra, naogół zaś mają one być przeznaczone na własność lub w użytkowanie zakładom pracy i instytucjom na potrzeby pracowników lub spółdzielniom administracyjno - mieszkaniowym.

Prawo otrzymania gospodarstwa rolnego lub ogrodniczego zastrzeżone jest dla posiadających praktyczne przygotowanie do prowadzenia takiego gospodarstwa i oddających się zawodowo pracy na roli lub dla posiadających fachowe wykształcenie rolnicze.

Podobne zastrzeżenie jest w miastach dla przedsiębiorstw przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych. O inne nieruchomości miejskie mogą starać się „wszyscy obywatele polscy, których przydatność w życiu społeczno-gospodarczym zostanie przez właściwe władze stwierdzona", ale zastrzeżona jest kolejność pierwszeństwa dla tymczasowych posiadaczy, dla zdemobilizowanych żołnierzy i inwalidów, oraz wdów i sierot po nich, dla repatriantów i dla mieszkańców miast zniszczonych przez okupanta o ile utracili tam swe mienie.

Nadawanie nieruchomości ziemskich i miejskich będzie odpłane. Przecięna cena ziemi wynosić będzie 15 q żyta, należność za budynki i inwentarze ustalona zostanie oddzielnie. Nieruchomości miejskie szacowane będą według norm przedwojennych i nadawane po uwzględnieniu określonego mnożnika (projektuje się mnożnik 40).

Na rachunek należności za nadane nieruchomości będą zaliczane majątki nieruchome pozostawione zagranicą przez repatriantów oraz mogą być zaliczone szkody wojenne. Nieruchomości zniszczone będą sprzedawane na zasadach handlowych.

Zagospodarowanie Ziem Odzyskanych wtedy tylko wyda pełne korzyści dla całego gospodarstwa narodowego, gdy będzie powiązane z udrowieniem struktury społeczno - gospodarczej na całym obszarze Rzeczypospolitej. Uwzględniając te założenia, nasuwa się konieczność poprawek w dekretach.

W osadnictwie rolnym konieczne jest dokonanie scaleń zbyt drobnych gospodarstw rolnych jeszcze przed nadaniem ich nowym osadnikom. Dekret przewiduje upełnorolnienie tylko dla gospodarstw będących własnością osób oddawna zamieszkałych na tych ziemiach, które otrzymały obywatelstwo polskie. Zasada ta winna być rozszerzona na wszystkie gospodarstwa.

Dalsze poprawki niezbędne dotyczą osadnictwa miejskiego. Jest rzeczą bezsporną, że największą wadą, strukturalną naszego gospodarstwa, jest przeludnienie rolnicze, którego samo osadnictwo rolne nie rozwiąże ze względu na duży napływ repatriantów. Uzdrawiającą koniecznością jest przesunięcie części obecnej ludności rolniczej do zawodów poza rolniczych i niezbędne jest wytworzenie korzystnych warunków dla osiedlania się ludności dotychczas rolniczej w miastach lub osiedlach przemysłowych. Miast jest dużo i są mą ludnością zdawna miejską nie potrafimy ich zasiedlić.

W związku z tym rodzi się konieczność dokładniejszego określenia pojęć używanych w dekretach jako „nieruchomości ziemskich" i „majątek nieruchomy typu miejskiego". Jeśliby przyjąć, że wszystkie budynki mieszkalne wraz z placami pod zabudowę o powierzchni nie przekraczającej 2000 m² w miastach, a 5000 m² na pozostałych terenach zaliczone zostaną do osadnictwa typu miejskiego, to w osadnictwie tym należy zastrzec *poważne miejsce pierwszeństwa* dla tych bezrolnych i małorolnych ze wsi, którzy chcą lub zechcą przenieść się do pracy nierolniczej, chociażby w charakterze pracowników niewykwalifikowanych. Jeśli posiadają swój domek na starych ziemiach w okolicach przeludnionych winni mieć pełne prawo i łatwą możliwość uzyskania również własnego domu z ogródkiem w osiedlu przemysłowym lub miejskim na ziemiach nowych. Prawo do awansu społecznego winno iść naprzeciw pojęciom i odczuciom tych, kogo ma dotyczyć, a dla właściciela domu — chociażby jednoizbowej rudery— nie jest awansem być całkowicie sproletaryzowanym.

Będąc rzecznikami upowszechnienia drobnej własności, upominamy się o miejsce w osadnictwie miejskim dla bezrolnych i małorolnych ze wsi. Dotyczy to zarówno Ziem Odzyskanych, jak i ziem starych w stosunku do objektów poniemieckich i opuszczonych.

## Spółdzielczo-Parcelacyjne Osadnictwo

### Rady społeczne po powiatach

W Ministerstwie Ziem Odzyskanych odbyło się pod przewodnictwem prezesa Wicem'nistra Wolskiego, posiedzenie Prezydium Rady Społecznej Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego, na którym uchwalono powołać do życia Rady Wojewódzkie i Powiatowe na Ziemiach Odzyskanych. Postanowiono przydzielić do tych Rad odpowiednią ilość inspektorów i zaprosić na stałego członka Rady — Polski Związek Zachodni.

Obecny skład Naczelnej Rady Społecznej jest następujący:

Prezydium: Prezes: Wł. Wolski, podsekretarz stanu; wiceprezes: St. Cieślak, wiceprezes Zarządu Gł. Zw. Samopomocy Chłopskiej: sekretarz generalny: Michał Jagła, Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici";

Członkowie: nieobsadzony — Polski Związek Zachodni; Zenon Tomaszewski — Zw. Samopomocy Chłopskiej; Jan Dusza i Władysław Jagustyn — Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici". Wł. Góralski i Halina Sokorska—Zw. Walki Młodych; Jan Tylicki — OM TUR; Bol. Orłowski i Michał Kopeć — Zarząd Gł. Zw. Nauczycielstwa Polskiego; Bron Ratyński — Państw. Rada Spółdzielcza; Wacław Kubicz — Zw. Rewizyjny Spółdzielni; Włodzimierz Lechowicz — dyrektor dep. Osiedleńczego Ziem Odzyskanych; Adam Szczerba — dyrektor dep. Przebudowy Ustroju Rolnego Min. Rolnictwa; Patrycy Dziurzyński — naczelnik Wydziału Osadnictwa Wiejskiego Min. Ziem Odzyskanych; Adam Stelmach — naczelnik Wydziału Ogólnego Min. Ziem Odzyskanych; St. Sienkiewicz —dyrektor Biura Gł. Rady Społecznej; Józef Rodkiewicz — wicedyrektor Biura Gł. Rady Społecznej.

## Zarządzenie w sprawie niższego przemiału mąki

Jak wiadomo, w Polsce obowiązuje 90% przemiał mąki żytniej i 80% mąki pszennej. Wobec tego, że odnośne przepisy nie zawsze były ściśle wykonywane i zdarzały się wypadki dokonywania przez młyny przemiałów o procentowości niższej, niż dozwolona — Minister Aprowizacji i Handlu wydał w dniu 10 sierpnia br. nowe zarządzenie, które zapowiada ostre sankcje karne za nieprzestrzeganie przepisów przemiałowych.

Na mocy nowego zarządzenia przemiał zbóż procentowo niższy od wyżej wymienionych oraz obrót produktami uzyskanymi z takiego przemiału może być dokonywany tylko na podstawie imiennych zezwoleń, udzielanych przez Ministra Aprowizacji i Handlu dla celów i na warunkach w tych zezwoleniach wymienionych.

Z upoważnienia Ministra Aprowizacji i Handlu poszczególni wojewodowie mogą udzielać we własnym zakresie imiennych zezwoleń przedsiębiorstwom młynarskim, oraz odpowiednim instytucjom na procentowo niższy przemiał mąki i wypiek pieczywa z tej mąki wyłącznie na potrzeby szpitali, sierocińców itp.

Zezwolenia takie winny zawierać dokładna ilość zboża, ścisły termin, w jakim przemiał ma być dokonany, rozdział wypieku itp.

Obrót zapasami maki z przemiału procentowo niższego, niż dozwolony, z wyjatkiem produktów zbożowych z dostaw UNRRA i zapasów władz aprowizacyjnych jest dozwolony tylko do dnia 1 września br. Po tym terminie wszelki obrót taką maką bez zezwolenia jest zakazany.

Za wykroczenia przeciwko tym przepisom grożą kary do 6 miesięcy aresztu i grzywny do 50.000 zł lub jedna z tych kar. Ponadto odpowiednie powiatowe władze administracji ogólnej mają zarządzić konfiskatę zakwestionowanej maki.

Zarządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 14 sierpnia 1946 r.

## Odbudowa wsi

Centralna Komisja Odbudowy przy N. K. W. PSL zwołała w dniu 8 sierpnia 1946 r. ogólno-krajową konferencję odbudowy wsi. Konferencję zagaił przewodniczący Centralnej Komisji Araszkiewicz Stanisław, sekretarzował inż. Linowski.

Tematem obrad były sprawy:

1. stan odbudowy wsi od roku 1945 do chwili obecnej, ref. inż. Leon Lutyk.
2. Trzyletni plan odbudowy wsi, ref. inż. M. Frelek.

Nad wygłoszonymi referatami wywiązała się szczegółowa dyskusja. Przedstawiciele poszczególnych województw zgodnie stwierdzali, że na odcinku odbudowy wsi panuje nadal chaos. Nie ma planowości i właściwej pomocy ze strony państwa.

Przedstawiony przez inż. Frelka trzyletni plan odbudowy wsi został przez konferencję w ogólnych ramach przyjęty. Plan przewiduje wybudowanie 276.000 budowli gospodarczych, w tym 200.000 budowli mieszanych (gospodarczych i mieszkalnych).

Koszty realizacji planu wyniosą 74 miliardy.

## Plan jesiennej akcji siewnej

Komitet Ekonomiczny Rady Ministów zatwierdził jesienny plan akcji siewnej. Na ziemiach odzyskanych ma być obsiane ozimymi 1.200.000 ha z tego 400.000 ha w majątkach państwowych, 800.000 ha w gospodarstwach osadniczych. Na tę akcję przeznaczono 4.200 traktorów, z tego 4.000 na majątki państwowe i 200 na gospodarstwa osadnicze.

Liczbę koni na gospodarstwach osadniczych szacuje się na około 170.000, bydła roboczego na 36.000.

Co do strony finansowej akcji siewnej, to przeznaczono na siew jesienny z kredytów bankowych 1.311.000.000 zł. z kredytów budżetowych 243.000.000 złotych.

Na pozostałych ziemiach Polski na ogólną wielkość użytków rolnych 11.500.000 ha przewiduje się obsianie ozimymi 4.500.000 ha. Grunta te będą obsiane nie w drodze specjalnej akcji, ale normalnie przez właścicieli. Braki w inwentarzu lub zbożu będą wyrównane w drodze samopomocy sąsiedzkiej. Pomoc państwa pójdzie na tereny przyczółkowe oraz województwa rzeszowskie i białostockie.

## ZUŻYCIE NAWOZÓW SZTUCZNYCH

W r. 1945/46 zużyto ogółem w Polsce 58.900 ton nawozów sztucznych. Na rok bieżący 46/47 przeznacza się na sezon jesienny 300.000 ton. Te cyfry warto porównać z ilością zużywanych u nas przed wojną nawozów sztucznych oraz ze wskaźnikami cen (biorąc wartość przedwojenną za 100 zł) płaconych producentom rolnym za ziemiopłody. Zestawienie to dowodzi, jak ceny ziemiopłodów wpływają na zużycie nawozów sztucznych:

| Rok | Zużyto nawozów w tonach | Wskaźnik cen na ziemiopłody |
|---|---|---|
| 1928/29 | 238.000 | 100 (1928 r.) |
| 1929/30 | 168.000 | 76 (1929 r.) |
| 1930/31 | 101.000 | — |
| 1931/32 | 69.000 | — |
| 1932/33 | 51.000 | 40 (1933 r.) |
| 1933/34 | 58.000 | 34 (1934 r.) |
| 1934/35 | 55.000 | 33 (1935 r.) |
| 1935/36 | 66.000 | 35 (1936 r.) |
| 1936/37 | 93.000 | 52 (1937 r.) |
| 1937/38 | 125.000 | 44 (1938 r.) |

## NIEMIECKIE FOLWARKI DLA SPÓŁDZIELNI PARCELACYJNO - GOSPODARCZYCH

W wojew. wrocławskim, gdańskim, olsztyńskim i na Ziemi Lubuskiej przeprowadzono opisy majątków, przeznaczonych na cele spółdzielni parcelacyjno-osadniczych.

Na terenie województwa wrocławskiego opisano 2.500 folwarków o łącznej powierzchni 500.000 hektarów; w województwie gdańskim 800 folwarków (180.000 ha); w województwie olsztyńskim 1.200 folwarków (250.000 ha) i na Ziemi Lubuskiej 700 folwarków (150.000 ha).

Szczegółowy opis każdego folwarku zostanie doręczony Społecznej Radzie Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego tego powiatu na Ziemiach centralnych, który ma zasiedlić dany powiat na Ziemiach Odzyskanych.

Czy nie za późno dokonano tego spisu? Spisu folwarków niemieckich, przeznaczonych dla Spółdzielni parc. osadniczych, dokonano co najmniej o pięć miesięcy za późno. Na Ziemie Odzyskane sprowadzono dziesiątki delegacji komitetów chłopskich, które wielokrotnie wprowadzono w błąd, kierując je na błędne ścieżki w poszukiwaniu odpowiednich obiektów folwarcznych. Gdyby odnośne spisy zostały wcześniej dokonane, okazja zagospodarowania Ziem Odzyskanych ruszyła by z miejsca raźno już na wiosnę.

## DEKRET O LIKWIDACJI IZB ROLNICZYCH

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 8.9.46 r. uchwaliła projekt dekretu o likwidacji Izb Rolniczych. Przedstawicielstwo i obronę interesów rolnictwa, samodzielnie podejmowane prace w interesie rozwoju rolnictwa i współdziałania z władzami państwowymi i samorządowymi w dziedzinie gospodarki rolnej oraz majątek Izb Rolniczych ma być — zgodnie z dekretem — przekazana Związkowi Samopomocy Chłopskiej. O przekazanie pozostałych zadań instytucjom rządowym lub samorządowym decydować będzie Rada Ministrów.

## CENA ZBÓŻ NAJNIŻSZA W POZNANIU

W dnu 16 b. m. „Społem" przy słabym zainteresowaniu i małej podaży, płaciło za żyto za 100 kg. od 850 zł. w Poznaniu i Bydgoszczy do 1000 zł. w Warszawie. Pszenica najtańsza była w Poznaniu, bo 1.500 zł. za 100 kg. oraz w Warszawie 1.200 — 1.400 zł. za 100 kg. Najlepiej płaciły za pszenicę Katowice bo 2.000 zł. Jęczmień kosztował w Bydgoszczy i Poznaniu po 900 zł., pozatem w Katowicach, Lublinie, Łodzi i Warszawie po 1.000 zł. za 100 kg. Owies w Warszawie, Katowicach i Poznaniu płacono po 800 zł., w Bydgoszczy po 850 zł., a w Lublinie i Łodzi po 900 zł. za 100 kg.

## Unormowanie obrotu zbożem

W związku ze zniesieniem świadczeń rzeczowych i przejściem do systemu obrotu wolnorynkowego powstała konieczność takiej reorganizacji rynku zbożowego, któraby umożliwiła Państwu dysponowanie odpowiednimi ilościami zboża na reglamentowane zaopatrzenie ludności, a konsumentom zaopatrzenie się w chleb i mąkę.

Sprawy te reguluje rozporządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu, które ukaże się w najbliższych dniach.

Całość przepisów zawartych w tym rozporządzeniu normuje podstawowe zagadnienie: hurtowego handlu zbożem i jego produktami oraz przemiału.

Prawo prowadzenia hurtowego handlu zbożem lub produktami przemiału będzie uzależnione od uzyskania koncesji. Warunkiem otrzymania koncesji będzie ujawnienie struktury przedsiębiorstwa przez jego wpis do rejestru handlowego oraz prowadzenie prawidłowej księgowości. Poza tym stawiane są wymagania w zakresie urządzeń magazynowych i fachowości personelu kierowniczego.

Koncesje będą dwóch rodzajów: kategoria I, uprawniająca do obrotu zbożem i produktami jego przemiału na terenie całego kraju, jednak bez prawa zakupu bezpośrednio od producenta i kategoria II, uprawniająca do skupu zboża od producentów i sprzedaży zboża oraz produktów przemiałowych na terenie danego województwa.

Jeśli chodzi o handel detaliczny, to— poza istniejącymi przepisami — nie podlega on żadnym nowym ograniczeniom i uzyskanie koncesji nie jest dla niego wymagane.

Handel spółdzielczy i prywatny ma przy ubieganiu się o koncesję równe prawa. Selekcję kandydatów przeprowadzają organizacje spółdzielcze dla przedsiębiorstw spółdzielczych, a kupieckie dla przedsiębiorstw handlowych. Koncesje udziela: dla kat. I-ej — Minister Aprowizacji i Handlu, a dla kat. II-ej — wojewoda, po zasięgnięciu opinii odpowiedniej organizacji zawodowej, spółdzielczej lub prywatnej.

Jeśli chodzi o młyny, to podzielone one zostały na dwie kategorie: młyny handlowe i młyny gospodarcze. Na prowadzenie młynów handlowych z prawem skupu zboża od producentów będzie wymagana koncesja. Działalność młynów gospodarczych ograniczona została do przemiału zboża na zlecenie producenta lub koncesjonowanego przedsiębiorstwa handlowego oraz sprzedaży produktów przemiałowych na miejscowe potrzeby. Na prowadzenie tego rodzaju młynów koncesja nie będzie potrzebna, wymagana będzie tylko rejestracja dla celów ewidencyjnych.

### NOWE CENY TYTONIU

W zeszłym roku obszar, zajęty pod uprawę tytoniu, wynosił 6.655 ha. Przeciętny zbiór z hektara zanotowano 600 — 800 kg. Polski Monopol Tytoniowy otrzymał tylko 270 kg. z hektara, zatem około 1.800.000 kg. „Reszta" poszła na wolny rynek, ponieważ na wolnym rynku plantatorzy otrzymali za kg. surowego tytoniu około 500 zł., P. M. T. zaś płacił tylko 40 — 50 zł.

Nie wiadomo jaki obszar w tym roku jest zakontraktowany pod uprawę tytoniu. Cena wykupu jest poważnie podwyższona i waha się, w zależności od gatunku, od 40 do 500 zł. za kg. Nasiona wyceniono od 200 do 1500 zł. za ilość, zebraną z ha. Przewiduje się także premie m. in. w soli.

Wydaje się, że przy bardzo wysokiej cenie wyrobów tytoniowych, nowa cena P. M. T. dla plantatorów tytoniu nie jest ceną zbyt wielką. Ponieważ władze administracyjne rozwiązały Centralę Plantatorów Tytoniu, wszystkie jej agendy przejmie Samopomoc Chłopska. Teraz stosunki „tytoniowe" mają być uzdrowione, gdy dotychczas, dla wielu jednostek Centrala Plantatorów Tytoniowych miała być tylko polem korzyści materialnej.

## Ulgi dla rzemiosła

Wśród rezolucyj, jakie zostały uchwalone na Kongresie Rzemiosła w Bydgoszczy, do najważniejszych należą te, które odnoszą się do Ziem Odzyskanych. W rezolucjach tych rzemiosło domaga się przede wszystkim, by na Ziemiach Odzyskanych zostali osiedleni rzemieślnicy pełnoprawni, o dużych wartościach moralnych. Prawo wysyłania rzemieślników winno być przyznane tylko Izbom Rzemieślniczym bez prawa wtrącania innych władz.

Zachętą do osiedlania się rzemieślników musi być jak najszybsze nadanie tytułu własności warsztatom rzemieślniczym łącznie z przynależnymi nieruchomościami i ziemią, która dotychczas była nierozdzielną częścią na warunkach, na jakich rolnik otrzymuje ziemię. Poza tym z bezpłatnego nadania tytułu własności powinni korzystać nie tylko repatrianci zza Bugu, ale również wszyscy, którzy utracili swój warsztat pracy wskutek działań wojennych, a przede wszystkim z Warszawy.

W dalszym ciągu rzemieślnicy domagają się specjalnych ulg podatkowych dla osiedleńców na Ziemiach Odzyskanych, uregulowanie czynszów dzierżawnych w sumie swej równej czynszom, płaconym przez rzemieślników, prowadzących warsztaty w Polsce centralnej.

Niemniej ważną sprawą, którą poruszono w rezolucjach jest kwestia kredytów dla rzemiosła, które winny być nisko oprocentowane, długoterminowe i udzielane bez zbytnich formalności. Suma kredytu dla osiedleńca, repatrianta lub zniszczonego przez działania wojenne winna być podniesiona do sumy co najmniej 50 tys. złotych.

Te słuszne żądania rzemiosła podvktowane zostały przede wszystkim troską o rozwój gospodarczy Ziem Odzyskanych, jako terytorium najważniejszego dla całego państwa, gdzie przede wszystkim chodzi o osiedlenie elementu zdrowego moralnie, któremu państwo musi przyjść z pomocą.

## Rozbudowa elewatorów i magazynów zbożowych

W związku ze zwiększeniem przywozu zboża Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przystępuje do rozbudowy sieci magazynów zbożowych w całym kraju. Na ten cel przyznane zostały ostatnio dodatkowe kredyty w sumie zł 97 milionów, które będą oddane do dyspozycji „Społem" na przeprowadzenie robót inwestycyjnych według opracowanego przez Ministerstwo planu.

Plan ten przewiduje, między innymi, przebudowę dawnych zakładów zbrojeniowych w Budzyniu (Dąbrowa—Bór) w wojew. lubelskim na nowoczesne magazyny zbożowe. Na ten cel przewidziany jest wydatek 10 milionów złotych.

Drugą ważną inwestycją będzie przebudowa budynków dawnego „Cukroportu" w porcie handlowym w Warszawie, gdzie powstaną duże magazyny zbożowo-mączne, przeznaczone specjalnie dla Warszawy. Zboże do tych magazynów będzie kierowane drogą wodną. Koszt tej inwestycji jest obliczany na 12 milionów złotych. Ma być kosztem 3,5 milionów zł przebudowany elewator zbożowy w Tarnowie oraz przeprowadzone remonty w całym szeregu innych magazynów.

Specjalna uwaga będzie zwrócona na doprowadzenie do stanu używalności wewnetrznych urządzeń. Na skutek uszkodzenia tych urządzeń w większości elewatorów wykorzystuje się tylko pomieszczenia parterowe. Przez remont tych urządzeń zwiększy się więc wielokrotnie pojemność istniejących magazynów zbożowych.

Przeprowadzene wszystkich robót objętych planem Ministerstwa umożliwi zwiększenie pojemności magazynów zbożowych do 250.000 ton.

## O odbudowę chmielnictwa

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się konferencja, której tematem był stan plantacji chmielu oraz ceny za chmiel zbioru 1946 r. Obecni byli przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, Centralnego Urzędu Planowania, przemysłu piwowarskiego Związku Chmielu i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Przed wojną obszar zajęty pod uprawę chmielu wynosił około 4.000 ha. Browary krajowe przerabiały 15 proc. produkcji chmielu, a pozostałe 85 proc. wywożono za granicę.

Dla odbudowy chmielarstwa w kraju został stworzony fundusz chmielarski drogą opodatkowania się browarów na rzecz wymienionego funduszu w wysokości 20 gr od każdego litra piwa.

Dzięki dużym wysiłkom ze strony tak właścicieli plantacji, jak i Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, obszar plantacji owocujących w roku bieżącym wynosi 157 ha.

## Ważne dla osadników

Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dn. 11.7.46 r. uregulowana została sprawa nabywania ruchomości poniemieckich i opuszczonych. Obejmuje ono zarówno ruchomości domowe, jak i narzędzia pracy. Na mocy tego rozporządzenia wszyscy osadnicy mają prawo nabycia od państwa urządzeń domowych, które otrzymali od władz w tymczasowe użytkowanie, w ilości nie większej od niezbędnych dla urządzenia trzech izb mieszkalnych według cen przedwojennych mnożonych przez 5, 10 lub 20 zależnie od kategorii osadników. Podobnie mogą nabywać niezbędne narzędzia pracy. Należność może być rozłożona na raty.

Należy dokładnie zapoznać się z tym rozporządzeniem i dostosować się do zarządzeń władz terenowych, dotyczących terminów spisu, szacunku i nadanie posiadanych rzeczy.

## Kalendarz ludowca na rok 1947

wyjdzie z druku w połowie listopada 1946 r. — jako wydawnictwo *Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej.*

*Kalendarz Ludowca* w objętości ponad 300 str. druku będzie zawierał:

a) obok kalendarium rocznego szczegółowy kalendarz i porady fachowe dla robót w polu, oborze, sadzie i pasiece;

b) porady z zakresu przepisów prawnych, działalności samorządów oraz organizacji społeczno-gospodarczych;

c) porady weterynaryjne;

d) bogaty dział artykułów społeczno-politycznych, rolniczych i oświatowo-kulturalnych.

Urozmaiceniem i upiększeniem Kalendarza będą liczne lustracje oraz utwory literackie pisarzy ludowych

*Kalendarz Ludowca* w nakładzie około 150.000 egz będzie najpowszechniejszym wydawnictwem dla wsi.

*Cena Kalendarza około 100 zł.*, w przedpłacie — 70 zł.

Zamówienia z przedpłatą są ważne do dnia 1 listopada 1946 r. w razie przesłania zgóry całej należności

*Ogłoszenia do Kalendarza Ludowca* przyjmujemy do dnia 15 października 1946 r.

*Cena ogłoszeń: 1 str.* — 15.000 zł., 0,5 str. — 8.000 zł., 1/4 str. — 5.000 zł., 1/8 str. — 3.000 zł.

*Zamówienia na Kalendarz Ludowca i ogłoszenia należy przesyłać do Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej.* — Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr 85. Konto czekowe P. K. O. I-4.000.

*Zarząd*
*Chłopskiej Spółdzielni Wydawn.*

## Z życia organizacyjnego

### CHŁOPI PSL Z OPOLSZCZYZNY DO PREZESA MIKOŁAJCZYKA

Prezes PSL Stanisław Mikołajczyk otrzymał następujący telegram:

„Ziazd delegatów powiatu opolskiego i strzeleckiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w dniu 11 sierpnia 1946 r. w Opolu przesyła Tobie, Prezesie, zapewnienie wierności wobec Rzeczypospolitej Polskiej i ideologii Polskiego Stronnictwa Ludowego. Mieszkańcy Opolszczyzny, która za czasów niemieckich była centrum dążeń i myśli polskich, reprezentowanych przez Związek Polaków w Niemczech, oczekują wolnych wyborów. Opolszczyzna, która po pierwszej wojnie znalazła się pod chociaż wątpliwą opieką Konwencji Genewskiej i Ligi Narodów, spodziewa się, że Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej uwzględni wysokie poczucie praworządności swoich od wieków polskich chłopów.

**Zarz. Pol. Str. Lud. w Opolu"**

Opole, 12.8 1946.

### NIEPOTRZEBNY OPIEKUN PSL

„Dziennik Ludowy" Nr 205 z 31 lipca br. zamieścił list niejakiego Jana Ładzińskiego ze wsi Zamęcin (gm. Wiązowna powiat Warszawa). W liście tym autor stwierdza, że wystąpił z Polskiego Stronnictwa Ludowego dlatego, że ma w nim „miejsce" faszyzm i skutkiem tego PSL prowadzi błędną politykę, która jego zdaniem może doprowadzić do zguby cały nasz Kraj.

W związku z tym zarząd gminny PSL w Wiązowni stwierdza, że wymieniony Jan Ładziński jeszcze pod koniec 1945 r. został wykreślony z listy członków PSL. Wójt gminy Wiązowna zawiesił też J. Ładzińskiego w funkcji sołtysa za sfałszowanie podpisów poręczycieli dla uzyskania pożyczki w K. K. O.

### SEKCJA KOBIET POWIATU SOCHACZEWSKIEGO

W dniu 4 b. m. odbył się pierwszy Walny Zjazd Kobiet pow. Sochaczew przy udziale około 100 kobiet oraz 20 mężczyzn.

Zjazd zagaiła kol. Jaźdżykowa, zagadnienia kobiece omawiała kol. Kopytowa z Woj. Kierownictwa Sekcji Kobiet. Sytuację polityczną referował sekretarz pow. PSL kol. Kasprzak. Po referatach wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja.

Należy stwierdzić, że na zjeździe cechowała kobiety nie tylko troska o sprawy gospodarcze, ale przede wszystkim o przyszłość Polski, o młode pokolenie narodu pokrzywdzone wojną. Cechowała je także głęboka wiara we władze naczelne PSL i Prezesa PSL Stanisława Mikołajczyka.

### UNIEWAŻNIENIE LEGITYMACJI

Sekretariat Naczelny PSL unieważnia legitymacje członkowskie na rok 1946:

**Z powiatu Łobez.**

Nr 109134, wyst. na nazwisko Pakulski Kazimierz z miejscowości Łobez.
Nr 109248, wyst. na nazw. Cybulski Aleksander z miejscowości Łobez.
Nr 109123, wyst. na nazw. Murzyński Edward z miejscowości Łobez.
Nr 109130, wyst. na nazw. Samarański Piotr z miejscowości Łobez.
Nr 109125, wyst. na nazw. Ceregra Stanisław z miejscowości Łobez.
Nr 109063, wyst. na nazw. Machoński Władysław z miejscowości Łobez.
Nr 109064, wyst. na nazw. Skorobecka Jani. na z miejscowości Łobez.
Nr 109124, wyst. na nazw. Świniarski Kazimierz z miejscowości Łobez.
Nr 109246, wyst. na nazwisko Machońska Stanisława z miejscowości Łobez.
Nr 109127, wyst. na nazw. Szawiel Michał z miejscowości Łobez.
Nr 109070, wyst. na nazw. Rokosz Michał, wieś Cucnfir, gm. Szenwalde.
Nr 109062, wyst. na nazw. Kaczmarski Adam z Łobezu.
Nr 109121, wyst. na nazw. Kunciewicz Stefan z Łobezu.
Nr 109126, wyst. na nazw. Butkiewicz Zygmunt z Łobezu.
Nr 109114, wyst. na nazw. Jędrzejczak Jerzy, wieś Darow, gm. Ławiczka.
Nr 109023, wyst. na nazw. Turmasz Kazimierz, wieś Lasocin, gm. Klauszewo.
Nr 109025, wyst. na nazw. Bartnikowski Józef, wieś Kakolewice, gm. Klauszewo.
Nr 109022, wyst. na nazw. Lewiński Piotr, wieś Kakolewice, gm. Klauszewo.
Nr 109247, wyst. na nazw. Przybylak Józef, wieś Szenwalde, gm. Szenwalde
Nr 109067, wyst. na nazw. Machoński Edward z Łobezu.

# Wiadomości różne

### TOWARY PRZEMYSŁOWE DLA WSI

Centrala Żelaza i Stali w Katowicach dostarczyć ma rolnikom z górą 9 tys. ton wyrobów hutniczych, głównie żelaza sztabowego, taśmowego, blachy żelaznej i blachy ocynkowanej. Rozsprzedażą ich zajmie się „Społem" przez terenowe spółdzielnie. 90% dostarczonych wyrobów hutniczych przekazanych ma być spółdzielniom, nie leżącym w obrębie miast wojewódzkich. Inne działy przemysłu dostarczyć mają również rolnikom swoje wyroby po cenach ściśle ustalonych.

### MŁODOCIANI PRZESTĘPCY

Plagą powiatu łowickiego była zorganizowana banda, która przez dłuższy czas grasowała na tym terenie, rabując i zastraszając okolicznych wieśniaków. Banda składała się z 3-ch synów zamożnych rolników, a mianowicie: Michała Bartczaka, Antoniego Florczaka i Zdzisława Zaremby.

Ubrani w mundury wojska polskiego przychodzili w nocy do upatrzonych gospodarzy, podając się za „chłopców z lasu". Pod pozorem odwiezienia rzekomo rannego kolegi chcieli zabrać u Franciszka Wojcieszka, mieszkańca wsi Dolasków, konia, a w rezultacie zabrali 1.500 złotych, u innego natomiast gospodarza, Antoniego Siedleckiego, podawali się za urzędników Bezpieczeństwa i pod groźbą rozstrzelania mu jedynego syna Wacława, wzięli wzamian 2.000 zł. Gdy przybyli 21 marca br. do zagrody Marianny Gostyńskiej, aby zabrać konia, dzielna niewiasta wszczęła alarm i w rezultacie ludność wsi rzuciła się w pościg za bandytami. Udział w pościgu wzięła również zaalarmowana milicja, która Bartczaka, Zarembę i Florczaka aresztowała.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym zacna trójka przyznała się do winy. Sąd skazał Bartczaka na 4 lata więzienia, Florczaka na 3 lata więzienia, a Zdzisława Zarembę, który w tej bandzie pełnił funkcję „czujki" skazano na rok więzienia.

### LIKWIDACJA BANDY PRZEMYTNIKÓW

W Czeskim Cieszynie aresztowano wielką bandę przemytniczą i skonfiskowano przemycany towar wartości kilku milionów złotych. Do Polski szmuglowano z Czechosłowacji lampy radiowe, materiały włókiennicze, płyty gramofonowe, obuwie, gumę, natomiast z Polski do Czechosłowacji materiały fotograficzne, słoninę i papierosy.

### NAJWIĘKSZY WYCZYN SZYBKOŚCI LOTU 1001 KM NA GODZ.

W próbie szybkości samolot RAF „Meteor", prowadzony przez kpt. E. M. Donaldsona, osiągnął rekordową szybkość 1001,6 km na godzinę. Ten niebywały rekord osiągnięto w losie poziomym na wysokości 950 metrów.

### TANI OCET Z OBIEREK I ODPADKÓW OWOCÓW

Podajemy łatwy sposób domowej produkcji taniego i zdrowego octu:

Obierki i odpadki z owoców dobrze wymyć, włożyć do słoja, dodać łyżkę octu, łyżkę cukru i skórkę chleba, zalać ciepłą przegotowaną wodą, aby owoce były pokryte. Trzymać w ciepłym miejscu nakryte sitkiem lub muślinem.

Po kilku dniach fermentacji, gdy płyn skwaśnieje i przestanie się burzyć, sklarować przez muślin lub serwetkę, zlać do butelek i używać do potraw lub sałat.

Przechowywać w suchym, zimnym miejscu.

# NOWE KSIĄŻKI

*Seweryn Skulski — Niebezpieczeństwo stonki ziemniaczanej — Zagadnienia Rolnicze. Nr. 7, stron 16 — cena zł 10.*

Stonka, najgroźniejszy wróg ziemniaka, już pojawiła się w Polsce. Nie ominie nas walka, walka ciężka i trudna. Jeżeli potrafimy zmobilizować całe społeczeństwo, jeżeli każdy będzie wiedział jak ważne jest wykrycie i zniszczenie pierwszych okazów stonki, które dostaną się na nasze pola — tylko wtedy mamy szanse zwycięstwa. Dlatego należy nie tylko czytać samemu wszystko, co o stonce się pisze, ale należy wszystkim wokoło mówić i wyjaśniać czym grozi nam stonka i co mamy robić, aby ją zwalczyć.

Ob. Skulski rolnik, reemigrant z Ameryki, miał okazję poznać stonkę, tam, gdzie ona faktycznie już uniemożliwiła uprawę ziemniaka. Broszura Skulskiego to głos praktyka, który bije na alarm.

Do broszury dołączona jest Instrukcja wydana przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych o zwalczaniu stonki

*

*Arch. Z. Racięcki. — Jak samemu zbudować z gliny tani, zdrowy i trwały budynek mieszkalny lub gospodarczy. Stron 58. Wyd. Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.*

Budownictwo z gliny dotychczas w Polsce prawie nie było znane, gdyż jak pisze autor uważano je za niezdrowe, nietrwałe i będące oznaką niezamożności gospodarza. W innych natomiast krajach buduje się z gliny budynki nie tylko parterowe, ale i piętrowe, które są zdrowe, trwałe i ładne. Takie budynki muszą jednak być odpowiednio wykonane. Popularna broszurka Racięckiego podaje dokładne wskazówki z rysunkami jak samemu zbudować budynek z gliny. W chwili obecnej gdy zniszczenie budynków jest tak wielkie, a o drzewo i cegłę trudno, należy zwrócić dużą uwagę na budownictwo z gliny, wszędzie tam, gdzie glina jest na miejscu.

*H. Juraszkówna. — O ziołach leczniczych.—Cena zł 24, str. 42. Wydawnictwo Państwowych Zakładów Szkolnych.*

Ziół leczniczych jest u nas w Polsce mnóstwo. Wiedzą o nich ludzie starsi po wsiach i stosują je w wypadkach rozmaitych chorób. Ale niewielu tylko ludzi wie o tym, że zioła te umiejętnie zebrane i wyszuszone mogłyby stanowić źródło dochodu dla zbieraczy i dla całego kraju. Zioła lecznicze w dużej części marnują się u nas, a my sprowadzamy za duże sumy leki z zagranicy.

Broszurka ładnie ilustrowana uczy w sposób przystępny, co i jak zbierać i jak zachowywać zebrane zioła. Przeznaczona jest ona przede wszystkim dla dzieci szkolnych, które z korzyścią mogłyby zająć się łatwą pracą zbioru ziół.

# Zawiadomienia

### NOWE GIMNAZJUM OGÓLNO-ROLNICZE

Z dniem 1-go września 1946 r. przy jednorocznej Szkole Rolniczej na Starej Wsi na podstawie zarządzenia władz szkolnych zostanie otwarte trzyletnie Męskie Gimnazjum Ogólno-Rolnicze.

Rok szkolny rozpocznie się 16.IX. 1946 r. i trwać będzie do 15.VI. 1947 r.

W okresie wakacyjnym uczniowie odbywają praktykę zawodową zorganizowaną w gospodarstwie szkolnym w ciągu 6-ciu tygodni.

Przyjmuje się kandydatów w wieku od 15 do 18 lat po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej. Uczniowie, którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej mogą być przyjęci tylko po złożeniu egzaminu wstępnego w zakresie 7 klas szkoły powszechnej. Egzamin wstępny odbędzie się 14 września.

Przy gimnazjum znajduje się internat, w którym uczniowie mogą otrzymać całkowite utrzymanie według kosztów rzeczywistych. Opłata za internat może być w naturze.

Ukończenie gimnazjum daje uczniom wszystkie prawa, przysługujące im po ukończeniu gimnazjów zawodowych.

Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły na Starej Wsi (poczta Siedlce, skrzynka p. 81, Szkoła Rolnicza).

### WPISY DO PAŃSTWOWEGO KOEDUKACYJNEGO LICEUM ROLNICZEGO W INOWROCŁAWIU

Państwowe Koedukacyjne Liceum Rolnicze w Inowrocławiu, jako jedyne tego rodzaju na Kujawach, mające za zadanie kształcenie młodzieży na przyszłych rolników, instruktorów, na nauczycieli powiatowych i gminnych szkół rolniczych oraz prawo do wstępowania na studia wyższe.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 3 września 1945 roku i obecnie już przyjmuje zapisy nowowstępujących kandydatów, posiadających małą maturę lub inne odpowiednie kwalifikacje.

Dla nieposiadających wymaganego cenzusu naukowego, zorganizowany będzie wstępny jednoroczny kurs uzupełniający.

Nauka w szkole jest bezpłatna i internat na miejscu.

Za utrzymanie w internacie opłaca się produktami według ustalonej ilości przez dyrekcję i częściowo w gotówce.

Dla niezamożnych i pilnych uczniów przewidziane są stypendia.

Przyjmuję podania i udziela bliższych informacji sekretariat Państwowego Koedukacyjnego Liceum Rolniczego w Inowrocławiu, ulica Św. Mikołaja 8, codziennie za wyjątkiem świąt od godz. 8 — 13-ej.

Dyrekcja Państwowego Liceum.

### PAŃSTWOWE LICEUM ROLNICZE MĘSKIE W CZARNOCINIE, POW. ŁÓDŹ

Państwowe Liceum Rolnicze Męskie w Czarnocinie, pow. Łódź, przyjmuje na rok szkolny 1946/47 zgłoszenia kandydatów do klasy pierwszej oraz drugiej i na kurs przygotowawczy do Liceum. Do podania o przyjęcie należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys i odpis ostatniego świadectwa szkolnego.

Do klasy I-ej licealnej przyjmuje się kandydatów z ukończoną klasą czwartą gimnazjum ogólnokształcącego lub też posiadających ukończony inny zakład naukowy o poziomie gimnazjalnym.

Do klasy II-ej licealnej przyjmuje się młodzież z ukończoną klasą pierwszą, liceum zawodowego, ewentualnie ogólnokształcącego.

Na kurs przygotowawczy przyjmuje się kandydatów od lat 17-u ukończonych, opóźnionych w nauce:

Na kurs przygotowawczy — pierwszy poziom kursu — mających świadectwo z ukończonych siedmiu oddziałów szkoły powszechnej.

Na drugi poziom kursu — mających w znacznym stopniu przerobione przedmioty nauki gimnazjalnej.

Przy szkole jest internat.

Bliższych informacji udziela Dyrekcja Państwowego Liceum Rolniczego Męskiego w Czarnocinie.

Adres: poczta Czarnocin, powiat Łódź, stacja kolejowa Czarnocin.

# Czy wiecie że...

...czy wiesz, że premier angielski Atlee na Kongresie Związków Zawodowych oświadczył: „W naszym zrozumieniu demokracja, to nie tylko rządy większości. Są to rządy większości z uwzględnieniem praw mniejszości. Bez tolerowania opinii warstw opozycyjnych nie ma demokracji".

A jak jest u nas?

...czy wiesz, że w najlepszym 1929 r. dochód społeczny na głowę wynosił w Polsce 614 zł, podczas gdy w Anglii i Holandii sięgał on 3.300 zł, we Francji, Danii, Niemczech i Szwecji przekraczał 2.100 zł i jedynie na Litwie, Łotwie, w Rumunii, Węgrzech i Jugosławii nie dosięgał 1.000 zł, ale był wyższy niż w Polsce. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Pół. dochód społeczny przekroczył 6.600 zł, czyli jedenastokrotnie wyższy niż u nas.

**„CHŁOPSKI SZTANDAR"**

**przyjmuje ogłoszenia związane ze sprawami interesującymi wieś.**

**CENNIK OGŁOSZEŃ:**

Ogłoszenia drobne po 10.— zł za wyraz (minimum 100 zł), poszukiwania pracy po 3.— zł za wyraz (minimum 30.— zł). Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokości 1 szpalty) w miejscu, przeznaczonym na ogłoszenia, po zł 25.—, w tekście po zł 40.—; nekrologi po zł 15.—. Za terminowe ukazanie się ogłoszeń Redakcja i Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia zamiejscowe uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto w PKO NrI—630. Prosimy zaznaczać na odwrocie przekazu, że suma przesłana jest za ogłoszenie.

# Wiec zwierząt

*Zebrały się zwierzęta na wiec, aby zaprotestować przeciwko zniesławianiu ich przez ludzi.*

*— Bo czy to jest sprawiedliwie — wypowiada swoje żale pies — my służymy najwierniej ludziom, pilnując ich dobra, przywiązując się do nich, nie zdradzamy ich nigdy. A co oni o nas mówią? Jak jeden drugiemu chce dokuczyć — to mówi: „ty psie", a z krwi naszej klątwę sobie zrobili. A gdyby nas w wierności i przywiązaniu naśladowali — napewno nie byłoby między nami tak źle jak jest obecnie.*

*— A ze mnie to nie zrobili przezwiska? —ryczy krowa. Jak kto chce dokuczyć niezgrabnej kobiecie mówi o niej — „krowa" A czy my niezgrabne? Proszę zobaczyć jak zwinnie i szybko biegamy po polach, uciekając przed bąkami. Która kobieta by nam dorównała.*

*— Ze mnie zrobili wprost obrazę — chrząka świnia. Na przezwisko „świnia" ludzie się obrażają. Mówią: „świństwo mi zrobił" i to ma być coś bardzo złego. Powiedzcie, co my złego komu robimy. Dostarczamy ludziom smacznego mięsa i tłuszczu. Jak im to ciężko było, gdy liczba nas się zmniejszyła w czasie wojny. Jak drogo za nas płacili. Powiadają, że się w błocie nurzamy. Nie robimy tego z przyjemności. Tylko dlatego, że się chcemy ochłodzić. Wolelibyśmy wodę czystą, ale jej nam nie dają. Zresztą ludzie często w gorszym błocie się nurzają, bo w duchowym, a tego nie plenią tak, jak należy.*

*— I mnie ludzie bardzo krzywdzą, odzywa się osioł. „Osłem" nazywają tępego i głupiego człowieka. A przecież tak nie jest. Ja mam swój rozum. Wiem czego chcę. Mam przy tym swoją wolę. Umiem postawić na swoim. Żadne dręczenia i bicia nie zmuszą mnie do zrobienia tego, czego ja nie chcę. Mogli by się ludzie nauczyć od osłów wykazania swego charakteru, odwagi cywilnej dla przeciwstawiania się cudzym zachciankom cierpliwości.*

*— To samo jest z gęsiami — krzyczy gęś. Głupią dziewczynę nazywają gęsią. A przecież już historia uznała naszą umiejętność rozróżnienia wroga od swojego. Myśmy Rzym uratowały od nieprzyjaciela. Geganiem obudziliśmy żołnierzy, którzy odparli wdzierającego się na mury nieprzyjaciela. Jedna tylko biblijna Judyta nam w sławie dorówna, która w podstępny wprawdzie sposób uratowała Jerozolimę, zabiwszy pokryjomu wodza nieprzyjacielskiego.*

*—I nas też ludzie uważają za głupich— wypowiedział swoje zdanie struś — że to w razie nieszczęścia chronimy głowę w piasek. Ale dzieje się tylko wtedy, kiedy nas nagle nieszczęście zaskoczy. Nie chcemy na nie patrzeć. Ludzie też przecież w takich wypadkach oczy mrużą. Gorzej oni robią od nas. My gdy spostrzeżemy na czas nieszczęście — to od niego uciekamy. Ludzie często umyślnie nie chcą widzieć nieszczęścia. Czyż nie udawali, że nie widzą nieszczęścia jakie przygotowuje Hitler przez swoje zbrojenia? Czyż nie udawali, że wierzą w jego słowa i zapewnienia? A jakie wielkie nieszczęście dla ludzi z tego wyszło. Takie postępowanie nie jest już „strusią polityką", ale umyślnym zamykaniem oczu na rzeczywistość.*

*— Z nas to ludzie brzydkie przysłowie stworzyli — powiedział wilk. Mówią, że „człowiek człowiekowi jest wilkiem". Ma to znaczyć, że jeden dla drugiego jest nie przyjacielem. To jest niesłuszne. Bo gdyby wilk wilkowi był człowiekiem — to byśmy dawno na świecie nie istnieli. Wilk wilka nie morduje. A ludzie jak okrutnie się sami mordują, jakie narzędzia do mordu wymyślają. Prawda, że wilcy mordują inne zwierzęta, żeby się niemi żywić. Trudno! nie stworzeni zostaliśmy, żeby odżywiać się roślinami. Ale ludzie zamordowanych braci nie jedzą. Nie mają więc potrzeby ich mordować. Czy nie są gorsi od wilków?*

*— Tak! — odpowiedziały zgodnie zwierzęta dlatego protestujemy przeciwko nadużywaniu nas do obraźliwych przezwisk.*

Albo

Wydawca: Nacz. Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Naczelny Redaktor: Jerzy Świrski

Redakcja i Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 85 m. 4, czynna w dnie powszednie od godz. 9 do godz. 14. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Prenumerata zbiorowa (od 3-ch egzemplarzy wzwyż na jeden adres) po zł. 15.— miesięcznie. Cena pojedyńczego numeru 2 zł.-

Opłatę za prenumeratę należy wpłacać na konto P.K.O Nr 1—630:

B-10444 Składano w drukarni P. S. L. Nr 2 przy ul. Chmielnej 25. Tłoczono w drukarni „Czytelnik", Marszałkowska 3/5.